Nr 257. Czwartek, 11 Listopada 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddańczego raportu, złożonego przez Ministra cesarskiego i królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych Najwyższem postanowieniem z dnia 27 października b. r. udzielić najłaskawiej Najwyższego *exequatur* dyplomowi instalacyjnemu mianowanego cesarsko-niemieckim generalnym konsulem w Budapeszcie, radcy legacyjnego Jana Henryka Jerzego księcia Hohenlohe-Oehringen.

Dnia 9 listopada 1897 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XCIX i C zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt XCIX zawiera:

Nr. 253. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 23 października b. r., zmieniające zakres obszaru urzędowego powiatowych dyrekcyj skarbowych w Rzeszowie i Sanoku w okręgu galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Nr. 254. Dokument koncesyjny z dnia 26 października b. r. na budowę kolei żelaznej Gorycya-Haidenschaft.

Nr. 255. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 28 października b. r., o urządzeniu głównego urzędu cłowego klasy drugiej na dworcu kolejowym w Cervignano.

Zeszyt C zawiera:

Nr. 256. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 22 października b. r., o udzieleniu koncesyi na sieć małych linij kolejowych o normalnym torze w Gracu, pędzonych siłą elektryczną.

Nr. 257. Dokument koncesyjny z dnia 4 listopada b. r., na budowę kolei żelaznej z Chabówki do Zakopanego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Pomimo gorączkowej działalności, jaką liberalny gabinet hiszpański rozwija, stosunki na półwyspie pirenejskim komplikują się coraz bardziej. Do licznych trosk Hiszpanii przybyła bowiem w ostatnich dniach nowa obawa następstw, jakie może pociągnąć za sobą powrót generała Weylera z Kuby. Ten generał, tak okrutny, a tak niefortunny w swej akcyi przeciwko powstaniu, coś pośredniego między Albą a Boulangerem, materyał na dyktatora i na tyrana zarazem, nie odważył się wprawdzie — jak się tego obawiano — stawić otwarcie oporu swemu następcy marszałkowi Blanco, zachował się jednak w sposób wysoce wyzywający i nasuwający, przypuszczenie, że za powrotem do kraju zechce pomnożyć zastępy malkontentów i zwolenników przewrotu. Oto bowiem nie poprzestał na tem, iż kazał kupcom i liwerantom hiszpańskim w Hawannie, których osłaniał przez czas swego urzędowania potężną swą protekcyą, urządzić sobie pełne przesady owacye, lecz nadto na odjezdnem wydał do Kubańczyków proklamacyę, w której wysławiał swoje zasługi, a przytem w tonie wielkiego przeświadczenia o swej osobistej wartości utrzymywał z podziwu godną śmiałością, że tylko on mógłby obalić powstanie na wyspie, co więcej zaś, łącząc swą sprawę osobistą z kwestyą kubańską w ogóle, odważył się nawet twierdzić, iż odwołanie go jest ze strony rządu hiszpańskiego aktem uległości względem Stanów Zjednoczonych! Już na pokładzie statku, którym odpłynął do Hiszpanii, nie oddawszy nawet formalnie dowództwa marszałkowi Blanco, towarzyszącym mu oficerom wyłożył swe plany i zapatrywanie. Na razie nie są one jeszcze bliżej znane, — wiadomo jednak, że zwolennicy Weylera gotują mu także w Hiszpanii uroczyste przyjęcie, które urośnie zapewne do znaczenia demonstracyi przeciw rządowi, a zarówno Karliści, jak i frondująca grupa konserwatystów, której przewódcą jest Romero, czynią już teraz usiłowania, aby zdetronizowanego dyktatora pozyskać dla swych celów partyjnych. Nie potrzebuje zaś wyjaśnienia, że kłopot spowodowany postępowaniem generała Weylera pod wielu względami utrudnia położenie gabinetu i naraża go na przedsiębranie kroków, które nawet w czasie zupełnie pomyślnych zkąd inąd stosunków byłyby niewygodne i niebezpieczne. Wszak według znanych już doniesień, gabinet Sagasty miał powziąć postanowienie uwięzienia generała w chwili wylądowania jego w Hiszpanii....

Na Kubie tymczasem wspomniana proklamacya gen. Weylera wywołała skutek dla rządu hiszpańskiego bardzo niepożądany, powstańcy skorzystali bowiem z tej sposobności i pod pozorem, że w kroku generała Weylera widzą krok rządu hiszpańskiego odpowiedzieli ze swej strony pełną szyderstwa proklamacyą, w której zapewniają, że ich rząd nie będzie się na nic oglądał, lecz bez przerwy będzie zdążał do wytkniętego celu. Prócz tego, znaczna część kubańskich autonomistów, których program Sagasta, zapowiadając nadanie Kubie autonomii przyjął za swój, w połączeniu z innemi wybitnemi osobistościami Kuby, należącemi do stronnictwa „konstytucyjnego" to jest usiłującego w przeciwieństwie do autonomistów zacieśnić węzły łączące „perłę Antyllów" z Hiszpanią, miała oświadczyć, że nie przyjmuje propozycyj Sagasty, że nie zadowalnia się już autonomią, lecz domaga zupełnej niezawisłości. Tak przynajmniej stały rzeczy przed kilku jeszcze dniami. W ostatnich dniach być może, iż autonomiści dali się przejednać, — depesze bowiem twierdzą, że stronnictwo autonomistyczne zdecydowało się urzędy na wyspie ująć w swe dłonie, a w szczególności, że prefektami będą mianowani wyłącznie urzędnicy należący do stronnictwa autonomistycznego. Prócz tego marszałek Blanco telegrafował do Madrytu, iż stronnictwo autonomistyczne organizuje się, że wiele rodzin, które były wyemigrowały, powraca na Kubę, oraz że liczne zgromadzenie stronnictwa autonomistycznego w Hawannie uchwaliło wyrazić Sagaście za pośrednictwem swego reprezentanta w Madrycie zadowolenie z powodu nadania Kubie samorządu.

Jeżeli jednak Sagasta sądził, że nadając Kubie autonomię, wytrąci Ameryce północnej broń z ręki i odejmie argument, którym zasłaniała swe stanowisko w obec kubańskich powstańców, — zawiódł się zupełnie. Flibustyerskie wyprawy ze Stanów Zjednoczonych na Kubę, przedsiębrane pod okiem władz amerykańskich, nie ustają dalej, a wiele objawów nasuwa obawę, iż kwestya interwencyi Stanów Zjednoczonych wejdzie wkrótce, zapewne po zebraniu się waszyngtońskiego kongresu, w okres nowy, czynny.

Rada Państwa.

Wiedeń, 8 listopada.

(*Korespondencya „Gazety Lwowskiej"*).

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej zagaja wiceprezydent Abrahamowicz o godzinie 11 minut 30 przy bardzo pustych ławach poselskich, a zupełnie pustych łożach i galeryi; tylko loże dziennikarskie zajęte.

Od Rządu wniesiono: zawiadomienie o zwołaniu Delegacyj dla wspólnych spraw Monarchii na dzień 16 b. m.; oraz uwagi objaśniające do zamknięcia rachunków z roku 1894.

Sąd w Litomierzycach żąda ekstradycyi pos. Schrammla (socyalisty), sąd wiedeński ekstradycyi pos. Richtera (Niemca-ludowca), sąd pilzneński (w Czechach) pos. Vratnego (socyalisty).

Wiceprezydent Abrahamowicz: Od niejakiego czasu panuje podczas obrad Izby taka wrzawa, że przewodniczący najzupełniej jest uniewinniony, gdy nie dosłyszy wszystkiego, co się tu mówi, a szczególnie wtrącanych okrzyków, które niestety weszły w modę. Z ubolewaniem dowiedziałem się po za-

21

ABGAR-SOŁTAN.

N E A

(Ciąg dalszy).

V.

Pani Żyromska była wprost uszczęśliwiona przyjazdem syna i siostrzeńca i wbrew swemu zwyczajowi okazywała swą radość dość jaskrawo. Nasamprzód wyściskała należycie, później przypatrywała się im uważnie, a znalazłszy, że obaj doskonale i zdrowo wyglądają, kazała podawać jak najspieszniej herbatę, żeby się z drogi pożywili i ogrzali.

Oleś także, zapomniawszy zupełnie o dawnych żalach do Wiktora, cieszył się ogromnie przyjazdem brata i kuzyna. Twarzyczka jego, przed sześciu tygodniami jeszcze blada i zmęczona, wypełniła się teraz była zupełnie i pokryła zdrowym rumieńcem. Cała postać utyła i nabrała gibkości, tak, że robił wrażenie zupełnie zdrowego chłopaka. Tylko te ciemne, nienaturalnie głębokie, dziwne jakieś oczy, musiały zwrócić na tego chłopaka uwagę każdego bystrzejszego spostrzegacza; w oczach tych płonął jakiś niezwykły ogień i zdradzał niepospolitą duszę.

Radował się ogromnie nowoprzybyłymi i w chwilach, gdy matka wychodziła dla załatwienia codziennych spraw, bezustannie im opowiadał, jak świetnie czas tu nad morzem przepędzał. W opowiadaniach tych najważniejszą rolę odgrywała hrabianka Jadwiga Granowska.

— Czy ty Oleś już w arendy wszystkie Jadwigi zabrałeś? — zapytał go, ze zwykłą u siebie rubasznością, Wiktor. — W domu wzdychałeś do Jadwigi Gadzińskiej a tu znowu do Jadwigi.... No, jest postęp, bo ta jest najprawdziwsza hrabianka.

Oleś się nie oburzył nawet, tylko twarz mu zarumieniła się nieznacznie i spojrzał na brata takim wzrokiem, jakby go posądzał o lekkie pomięszanie zmysłów.

— Czy tobie Wiktorze czego nie brakuje?... Pleciesz zupełnie od rzeczy.... Dla mnie zakochać się w hrabiance Jadwidze byłoby to samo, co zakochać się n. p. w której świętej.

— Cha! cha! cha! A toż co za nowe bałwochwalstwo! — przerwał mu porywczo Wiktor. — Co za babskie prawidła.... Ciekawym dla czego?... Żeby mi się podobała córka królowej angielskiej, tobym się w niej zakochał ... I powiedziałbym, że ją kocham, a jakby nie wierzyła tobym ją pocałował.... Żyromski nie powinien się niczego bać, cóż dopiero — panny.

— No zobaczymy, jaki ty tam zuch będziesz z temi pannami — mruczał niekontent z brata Oleś. — Jemu się zdaje Ludwisiu — zwrócił się do Poleskiego — że tu tak można z pannami w świecie, jak na praźniku u naszego ruskiego proboszcza.... I tam, jak jedną w twarz pocałował, to go omal wszystkie nie ukamienowały, aż przez kuchnię uciekał.... Później przez miesiąc prosił wszystkich, żeby nic mamie o tem nie mówić.

— Nie mówże i teraz — przerwał mu pospiesznie zawstydzony brat — nie słyszysz, że mama już do nas idzie.

Pani Żyromska zajmowała pół pierwszego piętra obszernej willi i było się gdzie pomieścić. Nawet i Ludwik był by mógł z nimi mieszkać, ale z nieznanych powodów zamówiła ciotka dlań mieszkanie na pensyi w willi „Hausner"; niedaleko to wprawdzie było, ale zawsze dziwił ten szczegół Ludwika i sprawiał, że ciągle myślał nad przyczyną tego wygnania.

Przy herbacie rozmowa nie szła; czuć było, że pani Matylda miała coś na myśli i nie mogła się zebrać z wypowiedzeniem tego. Tylko panna Justyna odmłodzona, wyświeżona, rozbawiona, zajmowała młodych ludzi wiadomościami, zebranemi podczas rannej mszy i odbytej po niej przechadzki po „strandzie". Wiedziała najdoskonalej kto przyjechał, a kto ma jeszcze przyjechać; była również wybornie poinformowana, kiedy kto z Polaków ma odjechać. Nie uszło jej uwagi, że ksiądz dziś przy mszy miał komżę haftowaną przez hrabinę Tempicką.

— Biedne to kobiecisko — dodała, wzdychając przy tej sposobności — siedzi sama cały dzień.... Ten mąż, pożal się Boże, takiego męża, tylko za aktorkami do Fiume lata, albo zaziera za tą furfańcicą z okrętu.

— Za jaką? — zapytał ciekawie Ludwik, czując na twarzy mimowolnie rozlewający się rumieniec.

— A za tą jakąś Neą ... Ubrała się w męską czapicę i męski kubrak i wszystkich dudków bałamuci.... Rojami jeżdżą tym okrętem, umyślnie tylko, żeby do niej oczyska zawracać.... Przecież rząd nie powinien na taką publiczną rozpustę pozwalać.

— Panna Justyna chce być okropnie mądrą — zawołał śmiejąc się wesoło Wiktor. — Przecież i my jechaliśmy z tą panną.... Co się nazywa śliczna panienka i bardzo przyzwoita ... Daleko mniej oczami przewraca niż sama panna Justyna.

Zaczęła się zwykła wojna na słowa, prowadzona bezprzestannie pomiędzy panną Justyną a Wiktorem. Obrażona w swej cnocie pięćdziesięcioletnia niewinność westchnęła boleśnie i wzniosła oczy do nieba, niby Bogu ofiarując swe cierpienie..... Pani Matylda, choć śmiała się w duszy, jednakże uznała za stosowne postrofować syna za jego koncepta:

— Wiktor! Już znowu zaczynasz.... Tyle razy ci rozkazuję nie dokuczaj nikomu.

— A dlaczegoż panna Justyna spotwarza biedną, porządną panienkę?

— Zkąd pan Wiktor może wiedzieć, że ona biedna, zkąd, że porządna? — wybuchnęła ze wzrastającem oburzeniem panna Justyna. — Za porządnemi dziewczętami mężczyźni nie włóczą się tłumami.

— Zkąd? Zkąd? — odrzekł jej śmiejąc się drażniąco, chłopak. — Sam stary hrabia Granowski z nią rozmawiał i nas z nią zapoznał ... No a przecież taki poważny człowiek, jak hrabia, nie będzie gadać byle z jaką furfancicą, jak ją pani nazwała.

— Eh! komu już teraz wierzyć — zawołała w najwyższej furyi stara panna — musi być ten hrabia taki sam, jak wy wszyscy.... Biedne panienki, biedne aniołeczki.... Takie świątobliwe, takie zacne obie, a mają takiego bezbożnego, takiego szkaradnego ojca.

Panna Justyna słynęła z bardzo bujnej wyobraźni; poczciwa w gruncie i pobożna nigdy nie mogła zdać sobie sprawy, gdzie się kończyła rzeczywistość, a gdzie zaczynały płody jej bujnej imaginacyi. I teraz wzdychała ciężko, wznosiła załzawione oczy do nieba i rozpływała się w żalu nad nieszczęśliwymi aniołeczkami, mającymi ojca tyrana i libertyna.... ojca, którego panna Justyna nigdy w życiu nie widziała, ale o którym miała już teraz na poczekaniu wyrobione zdanie, że pracuje na zgubę swych córek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mknięciu posiedzenia ostatniego z dzienników, że użyto tu wyrazów zasługujących na najsurowszą naganę. (*Brawo, brawo* z prawicy). Chociaż prowokacyjne i rzeczywiście nieprzyzwoite zachowywanie się niektórych posłów często podrażnia, rozdrażnienie nie powinno jednak posuwać się aż do wielce nieparlamentarnej dyalektyki, która poniża godność Izby i szkodzi życiu konstytucyjnemu w tem Państwie. (*Brawo, brawo* z prawicy. Pos. Kaiser: A jednak prawica przyklaskiwała!) Dlatego wszystkim tym panom, którzy stali się winnymi naruszenia godności Izby, wypowiadam naganę. Nie wymagajcie od przewodniczącego, żeby po nazwisku wymienił wszystkich tych panów. Prezydyum nie zadało sobie nawet pytania: Czy tak może być nadal? Czy wolno nam zwrócić się do wys. Izby z prośbą i wezwaniem, aby nakoniec powrócono w Izbie do przyzwoitości? (Pos. Türk, Schönererczyk, woła: Nie przed zniesieniem rozporządzeń językowych!) Zaradzić naruszaniu przyzwoitości będzie pierwszym obowiązkiem prezydyum od dnia, w którym wybrany będzie prezydent. Gdyby w tym względzie niczego nie przedsięwzięto, byłaby to zgubna nieporadność, za którą prezydyum w pierwszym rzędzie byłoby odpowiedzialne, a dalej wszyscy ci posłowie, którym godność parlamentu leży na sercu. (*Huczne brawa* z prawicy; *hałasy* na lewicy, wśród których słychać okrzyki: Niech prezydyum szanuje regulamin!)

Wśród odczytania spisu petycyj lewica dziś co do jednej tylko żąda wydrukowania w protokole stenograficznym, oraz imiennego nad tym wnioskiem głosowania. — Izba w imiennem głosowaniu odrzuca wniosek 97 głosami przeciw 55 głosom.

Pos. Hofmann (Niemiec-ludowiec) uderza na Pana Ministra skarbu, za to, że w komisyi budżetowej zapowiedział, iż jeżeli prowizoryczna prolongacya traktatów z Węgrami nie dojdzie do skutku sposobem konstytucyjnym, prowizoryum to będzie zadekretowane rozporządzeniem cesarskiem w myśl §. 14 ustawy o reprezentacyi Państwa. Mowca powiada, że Pan Minister rzeczywiście użył zupełnie trafnego wyrazu: „sposobem konstytucyjnym" i dopiero w piśmiennem sprawozdaniu dla dzienników zmienił te słowa na: „sposobem parlamentarnym"; rzeczywiście więc Pan Minister stanął w owem oświadczeniu na gruncie niekonstytucyjnym, chociaż konstytucyę zaprzysiągł. (*Huczne brawa* z lewicy). Mowca wywodzi, że prowizoryum samo w sobie już sprzeciwia się konstytucyi, a zadekretowanie, na mocy §. 14 sprzeciwiałoby się tem więcej; albowiem paragraf ten sam mówi, że można zastosować go tylko w razie nagłej potrzeby, gdy parlament nie jest zgromadzony, parlament zaś był zgromadzony nie raz, lecz kilkakrotnie, a więc Rząd miał sposobność sprawę tę załatwić parlamentarnie zawczasu. Takie narzucenie prowizorycznego uregulowania stosunków z Węgrami jest i ztąd niedozwolone, że §. 14 sam wyklucza zastosowanie owe do spraw pociągających za sobą trwałe finansowe obarczenie Państwa; a zdaniem mowcy prowizoryum to oznacza rzeczywiście trwałe obarczenie Państwa. Nadto prowizoryum z wyraźnym terminem całorocznym byłoby niedozwolone, bo mogłoby być zadekretowane co najwięcej na czas aż do jak najrychlejszego zaaprobowania przez parlament. — Po tych pozornych argumentach, z których, ani jeden nie wytrzymuje ścisłej krytyki, mowca uderza na Pana Ministra skarbu, że tym sposobem ogłosił parlament za sprzęt zupełnie niepotrzebny. (*Tak jest! tak jest!* z lewicy). Dalej wojuje argumentami pism węgierskich przeciw zdaniu Pana Ministra, że aż do r. 1903, t. j. aż do upływu terminu traktatów handlowych z Niemcami, Włochami i t. d., ani Austrya ani Węgry nie mogłyby występować jako państwo samoistne i samodzielne pod względem stosunków cłowych i handlowych. Węgrom wyraźnie jest poręczona samodzielność mimo wspólnych traktatów handlowych, a chociaż Austrya w żadnej ustawie nie zastrzegła sobie samodzielności, dowodzi to tylko nieudolności tych Austryaków, którzy w r. 1867 spisywali ugodę z Węgrami, ale nie dowodzi, iżby Austrya nie była co najmniej równie samoistną i samodzielną jak Węgry. Tego stanowiska bronić powinien każdy minister austryacki, zamiast schodzić na stanowisko przeciwne; a rzecz to smutna, że ani Rząd ani większość parlamentarna nie spełniają w tym względzie obowiązku swego. Wobec tego opozycya musi zająć się dopilnowaniem interesów samodzielności Austryi. (*Oklaski* z lewicy).

Pos. Gross (Niemiec-postępowiec) czyni akces do oświadczenia Niemców-ludowców i ubolewa, że Minister austryacki jawnie zapowiada naruszenie konstytucyi. (*Brawo, brawo* z lewicy). Imieniem swojego stronnictwa mowca dodaje oświadczenie, że cały sposób traktowania tego prowizoryum w Izbie uważa za nielegalny i sprzeczny z konstytucyą, a więc też samo prowizoryum, jeżeli Izba je uchwali, uważać będzie za niekonstytucyjne uchwalone. (*Huczne brawa* z lewicy).

Wiceprezydent Abrahamowicz: Na wszystko, co powiedział pos. Gross o nieprawidłowem traktowaniu prowizoryum w tej Izbie, gotówbym odpowiedzieć natychmiast, ale uczynię to dopiero przy najbliższej sposobności. (*Śmiechy* na lewicy). Muszę odpowiedzieć, bo mówicie ciągle o gwałtach. (*Krzyki* z lewicy: tak jest! tak jest! naturalnie!). Potrzeba koniecznie, żeby Izba o tem orzekła. Ponieważ atoli lękam się, że zażądalibyście otworzenia dyskusyi nad moją odpowiedzią, a po niej kilkakrotnego głosowania imiennego, że przeto posiedzenie dzisiejsze byłoby zmarnowane, więc nie dzisiaj odpowiem. (*Brawo, brawo* z prawicy).

Pos. Kaiser (Niemiec-ludowiec) przystępuje do oświadczenia Niemców postępowców i usiłuje udowodnić szczegółowo, że prezydyum i większość gwałci i gwałci regulamin i konstytucyę. O dzisiejszem przemówieniu wiceprezydenta Abrahamowicza na początku posiedzenia mówi, że pozwolił sobie w niem karcić całą Izbę, podczas gdy lewica ma prawo cenzurować obu wiceprezesów. Prezydyum powinno było surowo skarcić większość za to, że przyklaskiwała najohydniejszym wyrazom, którymi niektórzy posłowie (antisemici) częstowali swoich przeciwników (Schönererczyków). (*Huczne brawa* z lewicy.)

Pos. Sylwester (Niemiec ludowiec) zaznaczywszy, że podczas sesyi bieżącej wniesiono 230 interpelacyj, a Rząd odpowiedział tylko na trzy, zapowiada, że opozycya będzie baczyła na to, by interpelacye były odczytywane dosłownie i aby je natychmiast przekazywano Ministrom.

Wiceprezydent Abrahamowicz odpowiada, że interpelacye zazwyczaj nazajutrz po wniesieniu bywają przekazywane Rządowi, a życzeniu co do odczytania w całości zawsze dzieje się zadość.

Pos. Schönerer rozwodzi się o posłuchaniu obu wiceprezesów u Naj. Pana i zapytuje, czy słowa Naj. Pana, wyrzeczone na tem posłuchaniu, są enuncyacyą podpadającą pod odpowiedzialność ministeryalną. Jeśli tak, wtedy byłoby to rzeczą zupełnie niedozwoloną, żeby Piastun korony......

Wiceprez. Abrahamowicz (przerywa): Nie mogę zezwolić na wciąganie Korony do dyskusyi; inaczej musiałbym panu głos odjąć.

Pos. Schönerer: ....był użyty do aprobowania postępków obu wiceprezesów, niezgodnych z obowiązkiem, z prawem i z regulaminem.

Pos. Pommer (Niemiec-ludowiec) zapytuje prezydyum, czy myśli czynić zadość wnioskom o zliczenie obecnych członków Izby podczas czyjejś mowy — bo podczas mowy Lechera nie uwzględniało takiego żądania — tudzież, czy myśli zaniechać samowolnego zapisywania posłów do głosu w kolei niewłaściwej.

Wiceprez. Abrahamowicz odpowiada: Całkiem stanowczo oświadczam, że nie dopuszczę liczenia obecnych podczas mowy, bo regulamin zabrania przerywania głosu, dotychczas trzymano się zwyczaju, że sami godzili się między sobą w tym duchu, by wszystkie stronnictwa dostały się do głosu. Ponieważ to nie podoba się, przeto odtąd trzymać się będę ściśle regulaminu i każę losować o miejsca zapisanych mowców.

Pos. Zeller (socyalista) czyni akces do oświadczenia Niemców-postępowców, a dalej wytacza różne grawamina przeciw przewodnictwu.

Pos. Wolf (Schönererczyk) czyni wniosek o zliczenie obecnych posłów.

Wiceprez. Abrahamowicz odpowiada, że wnioskowi stanie się zadość — poczem ustępuje przewodnictwa Wiceprez. Kramarzowi, który dzwonkami elektrycznemi zwołuje posłów z korytarzy.

Pos. Wolf żąda głosu.

Wiceprezydent Kramarz nakazuje wprzód zliczyć obecnych. — Jest ich 147 (komplet wynosi 100). — Poczem zapytuje pos. Wolfa, w jakiej sprawie żąda głosu.

Pos. Wolf krzyczy: W tej sprawie, żeby przed zliczeniem obecnych nie zwoływać dzwonkami nieobecnych.

Wiceprezydent Kramarz wzywa pos. Wolfa, żeby zachowywał się przyzwoicie, i oświadcza, że zliczenie odbyło się prawidłowo.

Po odczytaniu aktów złożonych na stole Izby wiceprezydent Kramarz oznajmia, że dalszy ciąg posiedzenia będzie tajny dla dokończenia tajnej części posiedzenia czwartkowego. — Godzina 1 minut 15.

O godzinie 2 minut 15 wiceprezydent Kramarz ogłasza dalszy ciąg posiedzenia znowu za jawny.

Pos. Schönerer żąda głosu, aby mógł stawić wniosek o uznanie kilku komisyj za jawne.

Wiceprezydent Kramarz przyobiecuje mu głos pod koniec posiedzenia.

Pos. Schönerer nadmienia, że zgłasza się już listownie i na piśmie i ustnie od dni kilku do głosu, ale rad będzie, gdy go rzeczywiście otrzyma pod koniec posiedzenia.

Izba przystępuje do porządku dziennego t. j. do pierwszego czytania wniosku Funkego, Grossa i Pergelta o postawienie Pana Prezesa gabinetu i PP. Ministrów sprawiedliwości, handlu, skarbu i rolnictwa w stan oskarżenia za wydanie rozporządzeń językowych.

Dla umotywowania wniosku zabiera głos pos. Funke, który zazdroszcząc widocznie laurów pos. Lecherowi po części mówi, po części czyta przez całych sześć godzin — skutkiem czego posiedzenie komisyi budżetowej, naznaczone na godzinę 7, odbyć się nie może. Ponieważ był to główny a może jedyny cel mowy sześciogodzinnej, przeto możemy poprzestać na zaznaczeniu, iż mowca dopiął celu, zwłaszcza, gdy i tak w tych sześciu godzinach zgoła nic nowego nie usłyszeliśmy.

Po mowie jego przerwano obrady i odczytano niektóre akta złożone jeszcze na stole Izby w ciągu posiedzenia, między nimi projekt rządowy o oddaniu skarbowego budynku więziennego w Pilźnie (czeskiem) na własność miasta w zamian za miejską realność szpitalną.

Przy ustanawianiu porządku dziennego posiedzenia następnego pos. Pergelt żąda, aby jako punkt pierwszy położono wybór prezesa, na co wiceprezydent Kramarz oznajmia, że wybór ten na pewno stanie na porządku dziennym drugiego po dzisiejszem posiedzeniu; pos. Pergelt jednak obstaje przy swoim wnosku. Izba atoli odrzuca go 84 głosami przeciw 65 głosom.

Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 30. — Następne we środę.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiaj odbywa się posiedzenie Izby posłów; na posiedzeniu jutrzejszem ma odbyć się wybór Prezydenta Izby.

Komisya parlamentarna stronnictw prawicy odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie, na którem omawiano przedewszystkiem sprawę wyboru prezydenta. Pos. Zallinger oświadczył, że ze względów osobistych nie może przyjąć żadnej godności w prezydyum. Pos. Ebenhoch odmówił również przyjęcia godności prezydenta, podając za powód, że nie ma za sobą całej partyi katolicko-ludowej a nie mógłby zachować godności prezydenta na wypadek wystąpienia jego klubu z dzisiejszej większości. Po tem oświadczeniu opuścił Ebenhoch salę obrad. Komisya parlamentarna obradowała dalej nad wyborem prezydenta i uchwaliła jednogłośnie obstawać mimo to przy kandydaturze Ebenhocha. Wybór odbyć się ma na posiedzeniu czwartkowem Izby. Klub młodoczeski uchwalił głosować za Ebenhochem. — Następnie obradowała komisya nad zmianą regulaminu Izby. Do najważniejszych projektów należą wnioski o zniesienie pauz dziesięcio-minutowych przed głosowaniami, o ograniczenie możliwości imiennych głosowań i o postanowienie, aby posłów, zachowujących się nieodpowiednio do godności Izby, można było wykluczać z niej na pewną ilość posiedzeń. — Komisya omawiała następnie postulaty Słowian południowych, na które jednomyślnie się zgodzono. Przewodniczący komisyi poseł Jaworski otrzymał polecenie przedłożenia hr. Badeniemu tych postulatów i proszenia Rządu o szybkie załatwienie.

Z Wiednia donoszą dzisiaj, że kwestya wyboru prezydenta będzie jeszcze raz przedmiotem dyskusyi w klubie katolickiej partyi ludowej, mianowicie na dzisiejszem jej posiedzeniu. W kołach parlamentarnych mówią, że naprężenie stosunków między baronem Dipaulim i dr. Ebenhochem nie ustało, niemniej jednak pierwszy w obec tego, że Ebenhoch ma w stronnictwie większość za sobą, nie będzie występował przeciw jego kandydaturze. Opowiadają także w kołach poselskich, że baron Dipauli niedawno wyraził się, że „jeśli o to idzie" — da także swój głos Ebenhochowi.

Neue fr. Presse pisze: Kwestya wyboru prezydenta dotychczas nie jest formalnie rozwiązaną. Jakkolwiek stronnictwa prawicy zdecydowały się już na wybór Ebenhocha, on jednak uporczywie opiera się przyjęć ów wybór i oto jest dziwny fakt, że prawica wprawdzie porozumiała się z sobą co do pewnego kandydata, ale ten kandydat nie może porozumieć się sam z sobą. Ebenhoch swe odporne stanowisko miał uzasadniać następująco: Chociażby oddało mu godność prezydenta zaufanie wszystkich stronnictw prawicy, to dzisiejsze stosunki polityczne w wysokim stopniu utrudniają, zwłaszcza każdemu Niemcowi, przyjęcie podobnego stanowiska. Niemiec, któryby zasiadł na fotelu prezydenta, narazi się na zarzut, iż gwałt zadaje swym rodakom. Ebenhoch oświadczył też, że w razie, gdyby musiał dać ostatecznie odmowną odpowiedź, złoży równocześnie mandat do Rady państwa i poprzestanie wyłącznie na dotychczasowym zakresie swej działalności w Austryi górnej. Przywódcy prawicy ponownie z natarczywością nalegali nań, by uczynił zadość życzeniu prawicy, zwracając mu uwagę, że ewentualnie i wbrew jego woli prawica wybierze go na prezydenta.

Komisya legitymacyjna Izby posłów odbyła w poniedziałek przedpołudniem posiedzenie pod przewodnictwem dep. Fuchsa, na którem ustanowiono referentów dla następujących zaprotestowanych wyborów; referentem wyborów dep. Rojowskiego i Nawrockiego został dep. Giżowski. deputowanych ks. Pastora i Pinińskiego dep. Byk, dep. Tyszkowskiego, Wachnianin, Wolfa i Kozakiewicza dep. Dyk.

Z Warszawy.

(Zajścia na Uniwersytecie warszawskim. — Nowy profesor tegoż Uniwersytetu. — Usunięcie wrogiego dla Polaków podręcznika naukowego. — Kredyt na utrzymanie duchowieństwa katolickiego. — Skarbowa sprzedaż trunków. — Zaprowadzenie monopolu).

Wiadomo, że z powodu położenia kamienia węgielnego pod pomnik Murawiewa w Wilnie grono profesorów Uniwersytetu warszawskiego wysłało telegram wyrażający cześć dla „pogromcy katolicyzmu i Polaków". Były starania, aby telegram wyszedł od całego gremium profesorów, ale agitacya w tym kierunku okazała się bezskuteczną. Podpisali go tylko profesorowie: Kołakowski, Ziłow, Karskij, Grot, Filewicz i Smirnow, wszyscy z fakultetu filozoficznego. Wystąpili oni z tą manifestacyą w chwili, kiedy rektor Uniwersytetu, prof. Zenger, polemizując z pismami polskiemi, ale w sposób poważny, bez zjadliwości, mówił o potrzebie przyjacielskich stosunków pomiędzy profesorami a uczniami.

Telegram ten — jak piszą do *Dziennika Poznańskiego* — wywołał oburzenie wśród młodzieży; od dawna wrzało, aż wreszcie dnia 5 b. m. przyszło do wybuchu. Na prelekcyę profesora Filewicza o historyi rossyjskiej, zebrała się młodzież niezwykle licznie, a gdy p. Filewicz wszedł, rozległ się świst przeraźliwy: „Won, do Murawiewa wieszatela!" — wołano. Trwało to z kwadrans studenci rossyjscy tymczasem bili brawo! Po kwadransie cała młodzież wyniosła się z audytoryum, pozostawiając tam profesora z kilku czy kilkunastu studentami rossyjskimi. Mniej więcej to samo powtórzyło się dnia 6 b. m. na prelekcyi chemika, profesora Żiłowa, który odwołał się do interwencyi rektora uniwersytetu, prof. Zengera. Rektor przybył na prelekcyę i wzywał studentów, aby się uspokoili i pozwolili dokończyć prelekcyi profesorowi. Studenci i tu wołali: „Won do Murawiewa wieszatela!" a gdy rektor ich uspokajał, mówili. „Nam nużno (potrzeba) profesorów, nie czynowników".

Łatwo domyśleć się, że wiadomość o zajściach w uniwersytecie rozeszła się rychło po mieście i wielkie wywołała zaniepokojenie. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że fakt zajść jest bardzo przykry, bo smutne dla wielu studentów może mieć następstwa. Dużo osób poważniejszych wdało się w tę sprawę, usiłując mitygować młodzież i powstrzymać ją od dalszych podobnych kroków. Powszechnie panuje nadzieja, że ks. Imeretyński, do którego oczywiście już sprawa doszła, i który wyraził życzenie, aby ona nie wyszła po za mury uniwersyteckie, i w tym razie wystąpi ze znanym swoim taktem i humanitarnem usposobieniem.

Docent prywatny wojskowej akademii lekarskiej, Grigoriew, mianowany został profesorem nadzwyczajnym medycyny sądowej w Uniwersytecie warszawskim.

Z Petersburga donoszą, że podręcznik Rożdiestwieńskiego do nauki historyi, jako wystawiający przeszłość polską w jaskrawie złem świetle, będzie usunięty ze szkół średnich okręgu naukowego warszawskiego.

Na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w r. 1898 przeznaczono 1,522.867 rubli.

W sprawie wynagrodzenia właścicieli ziemskich w Królestwie Polskiem za ewentualne straty, skutkiem wprowadzenia skarbowej sprzedaży trunków, donoszą, że ministerstwo skarbu zażądało w sprawie tej opinii władz miejscowych. Większość oświadczyła się za ustanowieniem wynagrodzenia w pewnej wysokości i poparła opinię swoją wyczerpującymi motywami. — Posady w sklepach skarbowych monopolu w Warszawie i okolicy już ostatecznie obsadzono. Kobiety w sklepach tych zajęły sporą liczbę miejsc, przeważają wszakże mężczyźni z kategoryi tych, którzy utracili posady rządowe, skutkiem spadnięcia z etatu lub wystąpienia z innych przyczyn. Obsadzono posady bez różnicy, pomiędzy prawosławnymi i katolikami, a pomiędzy nowo przyjętemi osobami nie ma ani jednej, któraby przedtem zajmowała się handlem, zwłaszcza trunkowym, od tych bowiem osób prośby stanowczo odrzucano. — Dotychczas tylko żydom, utrzymującym restauracye, szynki i piwiarnie oraz składy piwa, zapowiedziano wyraźnie, że z zaprowadzeniem monopolu nie mogą otrzymywać patentów, a nawet starania o pozwolenie na sprzedaż trunków przy kilku restauracyach żydowskich, z jadłem koszernem, dokąd wcale nie uczęszcza ludność chrześciańska nie odniosły skutku.

Z prasy rossyjskiej.

Powracając do sprawy polskiej *Petersb. Wiedomosti* polemizują z p. Suworinem z powodu jego artykułów w *Now. wr.* Dziennik ks. Uchtomskiego wykazuje korzyści, jakie zapewnia porzucenie zasady wojowania i przyjęcie zasady rządzenia, poczem tak pisze: Opieramy się w Polsce już na dwóch podwalinach: na włościanach i mieszczaństwie. Pozwólcie oprzeć się na trzeciej: na „inteligencyi, złożonej ze szlachty i duchowieństwa“.

Jak wiadomo *St. Pet Wied.* zarzuciły redaktorowi *Swieta*, generałowi Komarowowi, że brał grube łapówki od rządu bułgarskiego. Agent bułgarski w Petersburgu prosił ks. Uchtomskiego o cofnięcie tego jakoby bezpodstawnego zarzutu. Na to odpowiada organ ks. Uchtomskiego, że zarzut cofnie, jeżeli go cofną *Narodni Prawa*, najpoważniejszy organ bułgarski (Radosławowa), który podał tę wiadomość.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, że Politechnika w Warszawie będzie na razie posiadała trzy wydziały: mechaniczny, chemiczny i budowlany.

Pomiędzy Kałmukami w gubernii archangelskiej, wybuchł i szerzy się gwałtownie tyfus głodowy. Położenie ludności rozpaczliwe, silne mrozy potęgują nędzę. Ludność robi wrażenie szkieletów. Wysłany lekarz donosi, że potrzeba tam nie pomocy lekarskiej, lecz żywności.

KRONIKA

Lwów, 10 listopada.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we środę, dnia 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wybór delegata do c. k. Rady szkolnej krajowej — oraz szereg spraw administracyjnych.

— **Kongregacya Maryańska akademicka,** zawiadamia swych członków, że w niedzielę 14 b. m. w dzień św. Stanisława Kostki, jako w święto tytularne kongregacyi, odbędzie się w bocznej kaplicy kościoła OO. Jezuitów o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo, na które konsulta zaprasza także członków kongregacyi panów i Czytelni katolickiej.

Popołudniu o godzinie pół do 5 odbędzie się w lokalu Czytelni katolickiej zebranie towarzyskie członków kongregacyi.

— **Związek rodzicielski.** Wydział Towarzystwa „Związek rodzicielski“ we Lwowie ogłasza, że wpisy dziatwy do domów opieki pozaszkolnej, utrzymywanych kosztem i staraniem Towarzystwa w szkołach: męskiej i żeńskiej im. św. Anny i męskiej i żeńskiej im. Staszica, odbędą się w tych szkołach w dniach od 10—14 b. m., dnia 15 b. m. zaś rozpocznie się zajęcie dziatwy.

Wydział Towarzystwa składa zarazem serdeczne podziękowanie pp.: Czyżekowi, Schirmerowi, Thomowi i Włoszyńskiemu za bezpłatne dostarczanie chleba biednej dziatwie, zostającej pod opieką Towarzystwa.

— **Związek towarzystw katolickich.** Walne zgromadzenie delegatów związku katolickich Towarzystw i zakładów dobroczynnych, odbędzie się w Czytelni katolickiej (Rynek 20, II piętro) dziś, dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

— **Wydział Czytelni dla kobiet** oznajmia, że od czwartku 11 b. m. do niedzieli 14 b. m. rano mogą się podpisywać na adresie dla p. Seweryny Duchińskiej, wydziały następujących Stowarzyszeń kobiecych: Czytelni dla kobiet, Szkoły ludowej, Stowarzyszenia nauczycielek, Związku koleżeńskiego, Oszczędności kobiet i Pracy kobiet. Winieta na adresie pendzla pani z Dzidowskich Tomkiewiczowej, jest prawdziwą jego ozdobą. Przedstawia ona geniusza poezyi, unoszącego się nad wioską polską i nad polem, którego skiby rolnik orze.

Wydział Czytelni poczuwa się też do obowiązku wyrażenia na tem miejscu serdecznej podzięki pani z Dzidowskich Tomkiewiczowej za łaskawy trud na tę pracę artystyczną łożony, której się z całą gotowością na prośbę Czytelni podjęła.

— **Z „Sokoła“.** Począwszy od dnia 15 b. m. udzielaną będzie nauka jazdy konnej w godzinach wieczornych od 5—8 w nowo wybudowanej krytej ujeżdżalni Tow. gimnastycznego „Sokół“ przy ul. Łyczakowskiej.

— **Tow. właścicieli realności** we Lwowie, zaprasza swoich członków oraz innych właścicieli realności, ubezpieczonych od ognia w krak. Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń, na zgromadzenie, które odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

△ **Epidemię tyfusu brzusznego** we Lwowie, uznał fizykat miejski za wygasłą, a to wobec obniżenia się liczby wypadków tej choroby do minimalnej zwykłej cyfry; z tego powodu zarządzono też zamknięcie baraku epidemicznego na Janowskiem. W czasie trwania tej epidemii, t. j. od początku czerwca b. r. zapadło na nią ogółem 355 osób, a między temi 84 obcych i 17 żołnierzy; z tej liczby ogólnej umarło 40 osób. W baraku epidemicznym na Janowskiem było leczonych 34 osób, z których 3 umarły.

— **Szkarlatyna w Brzuchowicach.** Według odezwy c. k. starostwa we Lwowie z 31 października b. r., sprawdzono w Brzuchowicach epidemię szkarlatyny. Z powodu bliskiej odległości Brzuchowic ode Lwowa i codziennej styczności mieszkańców obu miejscowości, zwraca fizykat miejski uwagę publiczności na to, że szkarlatyna jest chorobą zaraźliwą, udzielającą się bezpośrednio od chorych, lub za pośrednictwem osób stykających się z chorymi, tudzież przedmiotów zarazkami zanieczyszczonych. Nawet za pośrednictwem mleka, zanieczyszczonego zarazkami w domu chorych, przenosi się płonica na osoby zdrowe, co we Lwowie niejednokrotnie stwierdzono. Z tego względu należy unikać stykania się z osobami i przedmiotami pochodzącymi z Brzuchowic, mleka zaś używać tylko dobrze przegotowanego.

— **Cmentarz Łyczakowski** połączony zostanie wkrótce telefonem z miastem. Na ten cel wstawił magistrat do budżetu gminy na rok przyszły kwotę 150 zł.

— **Żałobne nabożeństwo** za dusze zmarłych członków Stowarzyszenia lwowskich szynkarzy, kawiarzy, traktyjerników i oberżystów odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Karmelitów.

△ **Ruch budowlany** we Lwowie był w roku bieżącym, zarówno jak w kilku latach poprzednich, dość ożywionym. W tegorocznym sezonie było w budowie nowych budynków ogółem 196, t. j. o 7 budynków więcej niż w r. z. Z tej ogólnej cyfry przypada na budynki mieszkalne parterowe 16, jednopiętrowe 18, dwupiętrowe 128, trzypiętrowe 2, na dobudowania i nowe oficyny 17 i na budynki gospodarcze, jak stajnie, magazyny etc. 15, a zatem 181 na budynki mieszkalne. Najwięcej nowych budynków bo 73, powstało w dzielnicy I, następnie w IV 52, w II — 43, w III — 24, a najmniej w śródmieściu, na które przypada tylko 4 nowe budynki.

Rozebrano w r. b. budynków ogółem 49, a z tych 31 parterowych, 11 jednopiętrowych a 7 dwupiętrowych. Uwzględniając ubytek rozebranych budynków, otrzymamy cyfrę 132, o którą zwiększyła się w roku bieżącym liczba domów mieszkalnych we Lwowie.

— **Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.** *Czas* donosi, iż wczoraj w dalszym ciągu o godzinie 11 przed południem podjęła prace komisya skontrująca z łona Rady nadzorczej, badająca wszelkie fundusze rezerwowe, tak dokładnie, że sprawdza numery papierów wartościowych i kupony. Zbadała też komisya wszystkie weksle w dziale Towarzystwa wzajemnego kredytu. Praca jej trwała do godziny trzeciej popołudniu. Komisya znalazła wszystko w porządku.

— **W sprawie defraudacyj** Czesława Kieszkowskiego czytamy w warszawskiej *Gazecie Handlowej*: „Wobec zaznaczonej w gazetach krakowskich i w krakowskich korespondencyach do pism warszawskich pogłoski, że „główna część zdefraudowanych przez Kieszkowskiego pieniędzy pochodzi z warszawskiej agencyi Towarzystwa „Przezorność“, możemy na zasadzie wiarogodnych informacyj wyjaśnić, że wiadomość ta jest błędna. Przedowszystkiem Towarzystwo „Przezorność“ nie posiada przy Towarzystwie krakowskiem żadnej agencyi, lecz obie te instytucye łączy tylko stosunek reasekuracyjny. Niezależnie od tego, że za wszelkie straty „Przezorności“, spowodowane przez nadużycie urzędnika Towarzystwa krakowskiego, to ostatnie Towarzystwo byłoby wobec „Przezorności“ odpowiedzialne — defraudacye w funduszach „Przezorności“ byłyby już dlatego niemożliwe, że każde z tych Towarzystw przechowuje rezerwy, wynikające ze stosunku reasekuracyjnego we własnych kasach“.

— **Dobra Krzesławice,** w powiecie krakowskim położone, nabył od p. Jerzego Matejki p. Zygmunt Jaworski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Wilhelmina Lewicka, wdowa po dyrektorze kolei warszawsko-wiedeńskiej;

Ludwik Guckler, em. urzędnik i wł. realności, w 81 roku życia;

Michał Kozłowski, rzeźnik, wł. realności, w 60 roku życia;

Stanisław Piotrowski, dyrektor lasów hr. Lanckorońskiego, w 59 roku życia.

— **W zamiarze samobójczym** strzelił do siebie w jednym z hotelów berneńskich Fryderyk Dauzer, kadet 24 pułku piechoty ze Lwowa. Kula zraniła go ciężko, lecz życiu nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Bójka z żołnierzami.** Z Budapesztu donoszą: Trzydziestu żołnierzy marynarki, z oddziału stojącego w starej Budzie, którzy przybyli do Nowego Pesztu, wdało się w kłótnię z robotnikami. Żołnierze uderzyli na tłum z dobytymi pałaszami. Ponieważ policya nie mogła poradzić ekscedentom, musiano zarekwirować wojsko. Aresztowano 8 żołnierzy marynarki i wiele innych osób.

— **Za mężem** swoim w otchłań śmierci podążyła młoda wdowa. W Wiedniu zmarł onegdaj na gruźlicę krtani zamożny kupiec Wilhelm Meixner. W kilka godzin po jego śmierci, u zwłok męża wystrzałem z rewolweru położyła kres swemu życiu pozostała po nim wdowa.

— **Nowy akt ofiarności** publicznej w Warszawie, zapisuje *Kuryer Warszawski*, który donosi: P. Hipolit Wawelberg, z którego nazwiskiem tak często się spotykamy na widowni dobroczynnej i który wespół ze szwagrem swoim, mecenasem Stanisławem Rotwandem, wybudował gmach szkoły technicznej wraz z całem jej urządzeniem — deklarował w imieniu własnem tudzież żony swej, Ludwiki z Bersonów, ofiarę 300.000 rubli na budowę w Warszawie domów z taniemi mieszkaniami dla robotników i wyrobników. Wspaniały ten dar jest ze strony szlachetnych ofiarodawców uczczeniem pięćdziesięciolecia istnienia firmy domu bankierskiego H. Wawelberga. Deklaracyę swą złożył p. Wawelberg na zebraniu 20 osób, zaproszonych przeźeń z różnych sfer inteligencyi do narady nad kierunkiem i ustrojem zamierzonej instytucyi. Na tle obrad przygotowawczych uwydatniła się myśl, ażeby z zaofiarowanej sumy utworzyć fundacyę imienia Hipolita i Ludwiki Wawelbergów, dla której statut zredaguje grono zaproszonych w tym celu prawników. Jednocześnie kółko specyalistów zajmie się opracowaniem projektów technicznych.

— **Tragedya w domu Dreyfusów.** Całym Paryżem wstrząsnął onegdaj przerażający fakt, jaki się zdarzył w jednej z najwytworniejszych dzielnic Paryża. W eleganckim domu pod l. 26 przy Avenue Marceau, mieszkał 41-letni kupiec Dreyfus z żoną liczącą lat 32, z domu hrabianką Hecuerty i trzema córeczkami w wieku lat 13, 11 i 7. Rodzina ta była w przyzwoitych stosunkach i mieszkała pod nazwiskiem Hecnerty. Przedwczoraj znaleziono w sypialni mieszkania zwłoki całej tej rodziny. Dreyfus-Hecuerty zaczadził się wraz z rodziną gazem węglowym, pozamykawszy zatyczki pieców i nadto ustawiwszy w mieszkaniu trzy naczynia z żarzącymi węglami. Pozostawił list i przy nim 4000 fr. na koszta pogrzebu. Powody samobójstwa dotychczas nieznane. Przypuszczają, że Dreyfus-Hecuerty był krewnym skazanego za szpiegostwo kapitana Dreyfusa i że on i jego żona postanowili sobie odebrać życie ze wstydu. Szwagier b. kapitana Dreyfusa twierdzi, że ci mniemani krewni skazanego nie są mu znani.

— **Sensacyjny proces o morderstwo** zakończył się w tych dniach w Ameryce. Oskarżonym był fabrykant wędlin Adolf Lütgert w Chicago, o to, że żonę swoją zamordował, ciało jej pokrajał w drobne kawałki, a następnie ugotował w roztworze ługu i mydła. Znaleziono bowiem u niego olbrzymie niecki z osadem mydlinowym, w których były drobne resztki kości i pierścionek ślubny jego żony. Lütgert wypierał się zbrodni. Proces trwał 8 tygodni i zakończył się bez rezultatu, gdyż sędziowie przysięgli, mimo iż radzili 66 godzin pod kluczem, nie mogli zgodzić się i wydać jednomyślnego werdyktu, co jest według ustawy koniecznem do prawomocności werdyktu. Sprawę więc odroczono i będzie rozpatrywaną przez inną ławę przysięgłych. Oskarżony pozostał w więzieniu. Koszta procesu wynosiły łącznie 16.811 dolarów, czyli około 34.000 zł.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Po „nowościach“ tego pokroju co „Modelka“ „Kwiat miłości“, „Werbownicy“, dziś dla nas stara, pyłem bibliotek teatralnych pokryta „Córka pułku“ to prawdziwa rekreacya. Choć lat sześćdziesiąt blisko mija od chwili jej powstania (1840), a dwadzieścia pięć od wystawienia na scenie lwowskiej, przecież rzecz tę nie nową z pewnem zadowoleniem powitali ci, co ją niegdyś już widzieli, a prawdziwą ciekawością ci, co jej nie znają, choć znanem im być musi imię jej twórcy. Dzisiejsza publiczność mało zna Donizettiego — przeciętny słuchacz wyliczyć może ledwie tułące się czasami obok nowszych rzeczy na scenie, opery Łucyę, Faworytę, Lukrecyę-Borgię, — a to drobna ledwie cząstka twórczości muzycznej Donizettiego. Rok obecny, to rok jubileuszowy; sto lat mija, jak Donizetti ujrzał światło dzienne. Rozpocząwszy swą karyerę kompozytorską od tworzonych pod widocznym wpływem muzyki klasycznej, uwertur, kwartetów smyczkowych i pieśni kościelnych, dopiero zachęcony sławą Rossiniego, wkroczył na to pole, na którem tak rozgłośne pozyskał imię.

Pierwszą operą jego była w roku 1819 „Euricio di Borgogna“ — a za nią idzie długi, bo nad 70 sztuk liczący szereg. Ta niezmiernie bogata, zdumiewająca płodność i nadzwyczajna szybkość w tworzeniu (zwykle pisał operę 2—3 tygodni, najdłużej czasu zabrała mu „Łucya“, bo aż 6 tygodni), świadczą wymownie o nadzwyczajnym talencie. Lecz szybkość ta odbija się nieraz niekorzystnie na utworach. Znać to pospiech i brak dbałości o dramatyczny rozwój sztuki i o związek organiczny akcyi z muzyką, prymitywną instrumentacyę i banalny sposób prowadzenia głosów w chórach. Pod tym względem stał Donizetti niżej od swego rywala Rossini'ego. Lecz wady te wynagradza sowicie to, co zapewniło mu wziętość: niewyczerpana świeżość melodyi — cała jej powódź, która świadczy o niezmiernym jego talencie i inspiracyi, i sprawia, że niektóre utwory jego są jak kwiaty, co nigdy nie więdną. Że dyrekcya z okazyi jubileuszu wznowiła jednę z najpopularniejszych oper Donizetti'ego: „Córkę pułku“, należy przyjąć z uznaniem, tem bardziej, że pożądanem jest bardziej wznawianie rzeczy starszych a pięknych, niż wystawianie rzeczy nowych pod względem czasu, a zwiędłych pod względem wartości. Wczorajsze wykonanie „Córki pułku“ było bardzo staranne pod względem wystawy, wystudyowania chórów i ensemblów.

Partyę tytułową spiewała p. Bohussówna. Artystka ta utalentowana i sumienna, wystudyowała partyę pod względem muzycznym bardzo starannie — i dla tego zasługuje na pochwały: jeśli jednak nie była ową prawdziwą „córką pułku“ o manierach żołnierskich, które w margrabinie| matce jej wzbudzają takie oburzenie, wina to po części jej temperamentu więcej do ról lirycznych skłonnego, po części także i nie całkiem trafnego pojęcia tej roli. Nieco więcej rubaszności w grze, a ostrzejszej rytmiki w spiewie, oto czego brak było naszej sympatycznej „córce pułku“. I tak znana pieśń pułkowa wymaga koniecznie silniejszych akcentów, szczególnie lepiej wytrzymanych punktów, które nadają jej właśnie charakter wojskowy a pieśń pożegnania żywszego tempa.

Pan Orzelski spiewał młodego wieśniaka Tonia; głos jego brzmiał jak zawsze, pięknie, ale maniera jego w spiewie, szczególnie w wydobywaniu wysokich tonów wymaga koniecznie reformy.

Inne role były dobrze wykonane przez pp.: Radwan, Skalskę, Boguckiego i Kiczmana. Tylko p. Myszkowski był zanadto komicznym“. *Br.*

Reformy w teatrze warszawskim. Czytamy w *Kuryerze Porannym*: „Teatr dramatu i komedyi podobno ma pozyskać pożądaną reformę, nie komitet, lecz kierownika literacko-artystycznego (mówią o p. Władysławie Bogusławskim), tudzież dwóch reżyserów technicznych do dramatu i komedyi (mówią o pp. Ładnowskim i Szymanowskim) Oby za tą praktyczną organizacyą poszedł i odpowiedni systemat: reglementacyi, dyscypliny, repertuarn, personelu, obsady ról, prób, przedstawień, kasy pożyczkowo-zaliczkowej, emerytur i t. d., na wzór teatrów dworskich“.

Z Berlina piszą o tamtejszym ruchu artystycznym: Odegrany po raz pierwszy w teatrze niemieckim nowy utwór L. Fuldy „Przyjaciele młodości“, pomimo płytkości osnowy, doznał ze strony publiczności przychylnego przyjęcia. Krytyka traktuje „komedyę“ w tonie nieco żartobliwym: uznaje po części rutynę roboty scenicznej, po części jednak zwraca uwagę na zbyt „przestarzałe“ sposoby i sposobiki tworzenia rubasznej komiki. Cała komedya istotnie trąci staroświecczyzną.

Przedwczoraj wystąpiła w sali Bechsteina p. Marya Sereszewska z wielkiem powodzeniem. Szczególnie „Wrona“ Schuberta i kilka pieśni Brahmsa zyskały uznanie; zasoby głosu artystki, wspaniałego altu, i artystyczny sposób wykonania, zapewniają jej w salach koncertowych pokaźne miejsce.

Józef Hoffmann wystąpi tu przed wyjazdem do Ameryki raz jeszcze, d. 4 listopada; następnego zaś dnia będziemy mieli wieczór szopenowski Wład. Pachmanna.

Tołstoj, znakomity autor rossyjski wybiera się w podróż zagraniczną, która ma trwać dwa lata; przy tej sposobności zwiedzi on wszystkie większe miasta Europy i Ameryki. Tołstoj wykończył obecnie dwie nowe powieści, malujące arystokracyę rossyjską.

Monachijska wystawa w „Glaspalaście“ zbliża się ku końcowi, a rezultaty jej pod pewnym względem są zadowalające. Ogółem sprzedano obrazów za pół miliona marek. Z sumy tej na samego Fr. Stucka przypada 50.000 marek, znany bowiem mecenas sztuki, Henneberg, zakupił wszystkie jego prace, wystawione w tegorocznym pałacu kryształowym, a w tej liczbie i słynne „Wypędzenie z raju“. Pan Henneberg w nowo wybudowanej galeryi w Zurichu poświęca osobną salę dziełom Stucka, tak, jak to już poprzednio uczynił z pracami Adolfa Menzla. W ten sposób nowa galerya zurichska stanie się najbogatszym w dzieła tych artystów zbiorem.

Marek Gozdawa ogłasza peryodycznie od paru miesięcy w odcinku *Gazety Warszawskiej* nader ciekawe notatki genealogiczne rozmaitych wybitnych rodów, odgrywających w dziejach Polski i Litwy częstokroć pierwszorzędną rolę. Zasłużony autor, ukryty pod tym nowym pseudonimem, wyjaśnia w swoich artykułach niejedną kwestyę dotąd sporną, dobrzeby więc uczynił, gdyby swoje rozprawki genealogiczne w jeden tomik zebrał i osobno je wydał. W jednym z ostatnich numerów *Gazety Warsz.* znajdujemy

właśnie artykuł p. Gozdawy p. t.: „Lubart i Lubartowicze“.

„Macierz polska“ wydała ilustrowany katalog swych wydawnictw na r. 1897. Myśl to bardzo szczęśliwa; katalog taki zainteresuje szersze koła publiczności i zwróci na wydawnictwa „Macierzy“ także uwagę tych, którzy otrzymując setkami podobne katalogi tylko w językach obcych, jakimi zasypuje nas zagranica, zapominali, że potrzebne dla użytku domowego, dla zasilenia bibliotek szkolnych lub czytelni dla ludu wydawnictwa, opracowane wybornie, mogą nabyć także u „Macierzy polskiej“. Według tego katalogu „Macierz polska“ od czasu swego istnienia, t. j. od r. 1883 wydała 68 dzieł i dziełek w ilości 372.200 egzemp., powtórzyła w drugiem wydaniu 20 dziełek w ilości 118.000 egz., w trzeciem 2 dziełka w ilości 10.000 egz., w czwartem 1 dziełko w ilości 5000 egz., w piątem 1 w ilości 5000 egz., w szóstem 1 w ilości 5000 egz., w siódmem 1 w ilości 5000 egz; razem przeto wydała 520.200 egzemp., ponieważ na składzie po dzień 18 z. m. było 89.711 egz., przeto rozeszło się między ludność w ciągu 14 letniego istnienia „Macierzy“ 430.489 egzemp. Cyfra to nadzwyczaj wymowna!

Z ogólnej liczby 68 dziełek, wyczerpanych 27, pozostało przeto do sprzedaży 41.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz drugi „Córka pułku“.

We czwartek po raz trzeci „Córka pułku“.

W piątek po raz pierwszy „Kolega Crampton“, komedya w 5 aktach Gerharta Hauptmana z p. Ruszkowskim w roli tytułowej.

W sobotę popołudniu o godzinie 3 dla młodzieży szkolnej „Oblężenie Lwowa“, dramat historyczny w 5 aktach Karola Brzozowskiego.

W sobotę wieczorem o pół do ósmej „Córka pułku“.

W niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach podług powieści Savagea.

W niedzielę wieczorem o godzinie pół do 8 „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach W. Herberta.

W nauce: „Syn Kalifa“, baśń sceniczna Fuldy w przekładzie L. G.

„Nieuczciwi“, komedya w 3 aktach Rovetty, w tłómaczeniu Jana Kasprowicza.

„Zakochani“, komedya w 5 aktach Donnay'a.

„Ładny zastępca“, Busnacha i Duvala.

„Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera komiczna w 3 aktach Nicolaja.

„Wanda“, opera Dopplera. — „Wolny strzelec“ i „Lalka norymbergska“.

Z Izby sądowej.

(*Namiętność gry w karty.*)

Lwów, 10 listopada.

Świadek Rachmiel Rubinstein (współwięzień Zygmunta, sprawca napadu na kapitana Konopackiego we Lwowie w dalszym ciągu swych depozycyi wczorajszych podał, iż poróżnił się w celi z Zygmuntem. który nie sypiając po nocach i jemu spać nie dawał — i dla tego zrobił Gumowskiemu propozycyę, iż w danym razie będzie świadczyć przeciw Zygmuntowi. Następnie mówił Rubinstein o kartce, którą pisał do Gumowskiego o tem, że była u Zygmunta z odwiedzinami jego żona. i opowiadała o jakiejś kochance Henryka Wójcikiewicza. Zeznania te w ogóle świadczą, iż oskarżeni coś między sobą układali w więzieniu, ale porozumienie do skutku nie doszło.

Na rozprawie popołudniowej przesłuchano szereg dalszych świadków w sprawach wekslowych Gumowskiego mianowicie urzędników Banku zaliczkowego we Lwowie.

P. Gwido Ruszczyński, kasyer, zeznał, iż Gumowski jakkolwiek jako rewident sprawował czynności wyłącznie rachunkowe, miał jednak sposobność widywania podpisów rozmaitych osób, bądź to na wekslach, bądź na innych dokumentach. Pierwszą niewyraźną historyę miał Gumowski z wekslem rzekomo dr. Podlewskiego, którego podpis okazał się podejrzany. Gumowski usłyszawszy, że podpis ulega kwestyi, okazał wielki niepokój, rzekł, że weksel dała mu jego kuzynka p. Komarowa, wyszedł z biura, a wróciwszy za pół godziny przyniósł napowrót pieniądze, które na weksel podjął i weksel wycofał. Podobna historya zdarzyła się niedługo potem z wekslem niby to p. Kruszewskiego, ale i ten został wnet wycofany. Trzeci weksel, z którym Gumowski miał do czynienia był podpisany przez p. Cirina; gdy ten zapytany oświadczył, że podpis jego jest fałszywy, chciano Gumowskiemu wytoczyć dyscyplinarkę — lecz tymczasem w sprawę weszła policya, z powodu znanych podejrzeń o zamach na kasę Asekuracyi. Później wykryło się, że w Banku było jeszcze 5 innych fałszywych wekslów które są na stole Trybunału.

Po za biurem nie miał świadek z Gumowskim bliższej styczności, kilka razy tylko wracając w nocy do domu i wstępując do kawiarni — było to w czasie karnawału — widział Gumowskiego grającego w karty.

Dyrektor Banku zaliczkowego p. Wł. Terenkoczy zeznaje zgodnie z poprzednim świadkiem, co do wykrycia fałszowanych wekslów. Ponieważ w toku rozprawy utrzymywał Gumowski ciągle, że dyr. Terenkoczy wie, jaka to „osoba“ prosiła o eskontowanie przedstawianych przez Gumowskiego wekslów, przewodniczący zapytuje świadka o tę zagadkową osobę. Świadek jednak nic o tem nie wie, nie przypomina sobie zresztą mając codziennie mnóstwo spraw wekslowych do załatwiania. Świadek też nie przypomina sobie ażeby Gumowski zapytywał go kiedykolwiek, czy można eskontować weksel rymanowskiego Tow. chowu koni z podpisem p. Gorayskiego, i zgoła zaprzecza jakoby mógł dać Gumowskiemu taką odpowiedź: — „Nie można, bo Towarzystwo to nie należy do związku Towarzystw zaliczkowych i gospodarczych“.

Przesłuchano wczoraj jeszcze trzech urzędników krakowskiego Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń, pp. Kruszewskiego, Arciszewskiego i Ziółkowskiego.

P. Kruszewski podaje, iż przyjął Gumowskiego do urzędu na podstawie dobrych poleceń, a następnie polecił go sam dyrekcyi Banku zaliczkowego. Gdy się okazało, że eskontowany przez Gumowskiego weksel z podpisem świadka był fałszywy, Gumowski błagał świadka, „aby go nie gubił“ obiecując, że weksel natychmiast zapłaci, co też i uczynił; nie wspominał wszakże nic o jakiejś „trzeciej osobie“ od której rzekomo weksel do eskontownia miał otrzymać.

Świadkowie pp. Arciszewski i Ziółkowski potwierdzili znane już szczegóły co do usiłowanego wtargnięcia do biura p. Arciszewskiego w dniach 5 i 25 stycznia. Z zeznań p. Arciszewskiego wynika nadto, że jeszcze jeden wypadek podejrzany miał miejsce, przed 5 stycznia, a mianowicie, że świadek przyszedłszy raz rano do biura zastał drzwi zamknięte wbrew zwyczajowi tylko na jeden spust, a u zamku kasy jakąś tłustość, tak. że widocznem było, iż ktoś koło kasy manipulował.

Dziś przedpołudniem po przesłuchaniu świadków pp. Juliana Smalawskiego i Leona Janiczka, których zeznania były mniejszej wagi, stanął jako świadek p. Emil Pawliszkiewicz, likwidator Towarzystwa wzajemnego kredytu. właściciel realności. Zna on Henryka Wójcikiewicza i Gumowskiego jako częstych swoich „partnerów“ do wista, taroka, a czasem i „ferbla“ w kawiarni „Metropole“. Świadek widział, jak raz Gumowski, wpół leżąc na bilardzie, prawie całą noc przypatrywał się grze i czekał na wolne przy stoliku miejsce. Świadek nosił przy sobie zawsze gotówkę 200 do 300 zł., o czem wiedzieli wszyscy, z którymi grywał. Wracał często późną nocą do domu i bez broni — lecz o żadnym zamierzonym na siebie napadzie nocnym — o czem akt oskarżenia wspomina, nic nie wie.

Świadek Kowalski, stróż kamienicy p. Pawliszkiewicza przy ulicy Ochronek, również nic nie wie o zamierzonym napadzie, o przerwaniu druta od dzwonka w bramie i t. d.

Z kolei przesłuchano woźnych Asekuracyi krakowskiej: Onufrego Kozaka i Szynala, którzy spłoszyli Gumowskiego w dniu 5 stycznia wieczorem w kurytarzu, prowadzącym do biura p. Arciszewskiego. Kozak opowiada: Spotrzegłszy w kurytarzu, choć było dość ciemno. iż coś się rusza, myślałem zrazu, że to „nieżywe“ i przestraszyłem się, ale i „ono“ się ruszło jakby w strachu, przystąpiłem bliżej i zobaczyłem (wskazując na Gumowskiego) tego pana, który mnie zapytał: „A nie ma tu Marysi?“ (Wesołość). Wtedy zakrzyknąłem na drugiego woźnego Szynala, a ten pan tymczasem uciekł na piętro. My z Szynalem za nim, ale gdy Szynal zobaczył tego pana, rozmawiającego z lokajem kasyna, powiedział: „To nasz pan, — to nic“. I tyle.

Dodatkowo zeznaje świadek, że w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń nie ma żadnych kobiet, z wyjątkiem jednej córki woźnego, ale ta się nazywa Kasia, a nie Marysia. (Wesołość). Świadka zapytywano o to dla tego, ponieważ G. pierwotnie chciał się tłómaczyć w ten sposób, iż przyszedł tam na czułe *rendezvous.*

Odczytano następnie obszerne doniesienie Dyrekcyi policyi do prokuratoryi Państwa o sprawie zamierzonego wtargnięcia do biur Tow. wzaj. ubezpieczeń, sporządzone na podstawie śledztwa policyjnego. Doniesienie to zawiera także szczegółowe opowiadanie Zygmuntowej o zamierzonym przez Wójcikiewicza i Gumowskiego nocnym zamachu na p. Pawliszkiewicza; według tego opowiadania spiskowcy czekali na pana P. w ulicy Ochronek, ale tym razem p. Pawliszkiewicz grał jakoś dłużej w karty i nie wrócił, aż dopiero nad ranem do domu, kiedy już szarzało.

Treść odczytanego następnie anonimowego listu do Dyrekcyi policyi świadczy, że autor a raczej autorka (była nią, jak się mniema Zygmuntowa) czyni doniesienie z obawy, iż jako mająca wiadomość o zamierzonych karygodnych czynach i zaniedbawszy donieść o nich władzy mogłaby odpowiadać jako współwinna.

Powyższe doniesienie policyjne znalazło uzupełnienia i liczne ilustracye w zeznaniach następnego świadka p. Jakóba Łysakowskiego, c. k koncepisty Dyrekcyi policyi, który śledztwo policyjne prowadził i najdrobniejsze jego szczegóły przed trybunałem opowiedział. Okazuje się z tego opowiadania, iż p. Łysakowski miał już dawniej podejrzenie na Gumowskiego o kradzież popełnioną w Towarzystwie wzajem. ubezpieczeń w biurze Kalinowskiego, lecz nic pozytywnego wówczas nie wykrył. Gdy się zdarzyły wypadki z 5 i 25 stycznia podejrzenie p. Łysakowskiego znowu zwróciły się w stronę Gumowskiego tembardziej, że według śledzeń widziano oskarżonego w pobliżu Asekuracyi, a nareszcie list anonimowy utwierdził te podejrzenia w zupełności.

Przedsięwzięta przez p. Ł. u Gumowskiego rewizya domowa, nie przyniosła obfitego materyału, znalazło się bowiem tylko kilka małych „piłeczek“, używanych do wyrzynania ozdobnych ramek z drzewa, jeden większy pilniczek i kawałek wosku, schowany w kieszeni kamizelki. Zapytany do czego wosk ten ma służyć, G. nadzwyczaj zaambarasowany, nie mógł na razie znaleźć odpowiedzi, dopiero później odrzekł, iż służy do powlekania maszyny do pisania.

Szerzej rozwodzi się świadek następnie nad badaniem Zygmuntowej, która opowiedziała świadkowi szczegóły znajomości z Gumowskim i Wójcikiewiczem, również jak plany całej spółki, do której i mąż jej należał, a w końcu zeznała, iż anonimowe doniesienie uczyniła z obawy, aby jako wtajemniczona w „to wszystko“, nie była później, jeśli spółkę złapią, jako współwinna pociągniętą do odpowiedzialności. Zygmuntowa opowiadała wówczas, iż w planie spółki leżało rozbicie Banku kredytowego, gdzie możnaby znaleźć w dobrym razie i — pół miliona złr.

Dalszy ciąg rozprawy popołudniu, a ma być przesłuchany klasyczny świadek — żona oskarżonego Zygmunta.

(*Rozruchy w Komarnie*)

W małej sali tutejszego sądu obwodowego w Samborze rozpoczął się wczoraj proces karny z powodu wyczerpująco opisanych swego czasu w *Gazecie Lwowskiej* rozruchów wyborczych w Komarnie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 72 oskarżonych Rusinów (z wyjątkiem jednego Polaka) aby odpowiadać za gwałty, jakich się dopuścili dnia 24 lutego b. r. podczas prawyborów.

Tłum wyborczy, podburzony przeciw komisyi wyborczej, wtargnął do lokalności komarnieńskiej kasy zaliczkowej, gdzie wszystkie sprzęty połamał, a nadto ciężko poranił burmistrza dr. Jaklińskiego i pełnomocnika dóbr hr. Lanckorońskiego p. Józefa Trojana, oraz lżej pobił policyanta Lutowskiego, woźnicę Mazura i Olchowego. Skradziono przy tej sposobności wiele rzeczy w lokalu kasy zaliczkowej i mieszkaniu dyrektora Wasowskiego, między innemi kosztowny pierścień brylantowy i gotówkę 350 zł. Dr. Jakliński wskutek pobicia długi czas był niebezpiecznie chory, a zachodziła nawet obawa o jego życie.

Dla oskarżonych sporządzono osobne ławki numerowane.

Trybunałowi przewodniczy radca Jakubowski; wotantami są radcy Hanik i Madejski i sekretarz Wajdowicz, zastępcą radca Poźniak, protokolantem auskultant Chmielewski.

Jako oskarżyciel publiczny występuje prokurator Stebelski, na ławie obrońców zasiadają adwokaci drowie: Dobrzański ze Lwowa, Kos z Kałusza, Pawęcki i Humiecki z Sambora, a ma jeszcze przybyć Oleśnicki.

Po przesłuchaniu oskarżonych *ad generalia* i odczytaniu aktu oskarżenia odrzucił trybunał wniosek obrony względem relegacyi sprawy przed sąd przysięgłych. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Proces potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dwa domy bankierskie ubywają w Warszawie. Z dniem 1 listopada przestał istnieć i likwiduje swoje interesy dom bankowy „Mieczysław Epstein“. Dom ten brał żywy udział w ruchu ekonomicznym nietylko jako kantor bankierski, ale też jako energiczny w swoim czasie organizator i uczestnik różnych przedsiębiorstw na większą skalę. On to przyczynił się do powstania Banku Dyskontowego, on ufundował towarzystwo akcyjne fabryk cukru „Hermanow“, „Łyszkowice“ i „Konstancya“, uczestniczył w zarządzie zakładów akcyjnych „Zawiercie“ i t. p.

Przed kilkoma dniami zaś świat kupiecki otrzymał okólnik z zawiadomieniem, że z dniem 31 grudnia r. 1897 dom bankierski „Leopold Kronenberg“ przestaje istnieć. Do powyższej daty likwidacyą interesów zajmować się będzie biuro rzeczonego domu, od tej zaś daty likwidacya prowadzona będzie przez nowoutworzony zarząd dóbr i interesów Leopolda Kronenberga i jego rodziny.

Bank ziemski w Poznaniu. Dywidendę 4 prc. od Akcyi Banku ziemskiego w Poznaniu za rok 1896 7 płatną od 1 listopada r. b. wypłaca w Krakowie: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, a we Lwowie Bank krajowy po 23 40 złr. w. a. za zwrotem kuponu.

W kasie Banku ziemskiego w Poznaniu. płatne są kupony po Mk. 40 wal. niem.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig $11 \cdot 52^{1}/_{2}$ do $11 \cdot 57^{1}/_{2}$. loco Ołomuniec 10·90 do 11·—, loco Berno - Wiedeń 11·15 do 11·25. na grudzień loco Aussik 11·60 do 11·65. cukier w kostkach prima 37·50 do 37·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 do 20·10. Nafta kaukazka transito Tryest 3·50 do 3·75 galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 10 listopada, pszenica 10·50 do 11·50 zł., żyto 7·— do 7·75, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 6·80 do 7·25, rzepak 12·75 do 13·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·— anyż —— do ——, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termins —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30go października do 5 listopada b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 10·75 do 11·20. nowa 10·75 do 11·20, żyto stare 7·70 do 7·95, nowe 7·70 do 7·95, jęczmień browarny 6·80 do 7·85 pastewny 5·75 do 6·50, owies 6·40 do 6·60 hreczka 7·25 do 8·—, kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 5·95, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·20 do 9·—, groch pastewny 5·50 do 5·75, fasola —·— do —·—, bobik 5·55 do 5·55, wyka 4·65 do 4·90, koniczyna czer. 37·— do 44·—, koniczyna biała 45·— do 55·—, anyż rossyjski 16·50 do 20·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 12·60 do 13·20, lnianka 7·50 do 8·25, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne 8·25 do 8·75, chmiel nowy 71·— do 89·—, nafta zwykła 15·— do 16·— salonowa 18·— do 19·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 17·10 do 17·35

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na całogodzinnem posłuchaniu P. Ministra skarbu dr. Leona Bilińskiego. Popołudniu przyjął Najj. Pan na dłuższej audyencyi przybyłego z Budapesztu węgierskiego ministra skarbu br. Lukacsa.

W poniedziałek przyjął Najj. Pan na publicznej audyencyi między innymi: komendanta korpusu w Krakowie, generała broni Alboriego, radcę Dworu Wiktora Ramskiego i pułkownika Alfreda Ziętkiewicza.

Poseł Engel ogłasza w *Narodnich Listach* wezwanie do posłów czeskich, aby od dzisiaj brali udział w każdem posiedzeniu Izby posłów Rady państwa w pełnym komplecie, ze względu na szczególną ważność rozpoczętej dyskusyi nad rozporządzeniami językowemi.

Lozé b. ambasador francuski w Wiedniu, opuścił stolicę Monarchii i udał się do Paryża; na dworcu zgromadziło się wielu członków ciała dyplomatycznego z nuncyuszem Taliani na czele, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych p. Lozé go.

Zwołana do Budapesztu konferencya biskupów węgierskich, przedyskutowała na podstawie przedłożonego elaboratu sprawę autonomii katolików na Węgrzech i uchwaliła zasadnicze punkty, których trzymać się powin-

no duchowieństwo katolickie. Na zakończenie uchwaliła konferencya adres do Papieża, w którym wyjaśniono istotę autonomii katolików węgierskich i ich położenie w krajach Korony św. Szczepana.

Na przedwczorajszem posiedzeniu budapesztańskiej Rady miejskiej wybrano drugim burmistrzem Jana Haberbauera. Nowo wybrany dziękując, oświadczył, że wniósł prośbę o zmianę swego niemieckiego nazwiska na węgierskie, Halmos.

Sejm kroacki otwarty ma być w dniu 29 listopada. Przed świętami Bożego Narodzenia postawiony będzie na porządku dziennym budżet na rok 1898 i prowizoryum ugodowe z Węgrami.

Berlińska *National Ztg.* potwierdza wiadomość, że Rada związkowa przyjęła w zeszłym tygodniu projekt wojskowej procedury karnej.

Niemiecki *attaché* wojskowy w Petersburgu wręczył kapitanowi krzyżownika „Rossija“, który cesarz Wilhelm oglądał swego czasu w Kronsztadzie, dwa portrety cesarza w mundurze rossyjskim z własnoręcznym podpisem i dedykacyą, jeden dla kapitana, drugi dla załogi. Kapitan rossyjski podziękował, zwrócił się do załogi z przemówieniem i wniósł w końcu okrzyk na cześć cesarza Wilhelma. W odpowiedzi wzniósł *attaché* niemiecki okrzyk na cześć cara.

Pogłoskom o pogorszeniu się stosunków między Serbią a Bułgaryą zaprzecza list z Belgradu do *Pol. Corr.* dodając że stosunki te są tak samo przyjacielskie, jak były dawniej.

Nowy gabinet serbski otrzymuje z całego kraju dowody uznania za program polityczny, który obwieścił po objęciu urzędowania.

List z Cetynii do *Politische Correspondenz* zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby rząd czarnogórski zajmował się projektem utworzenia związku bałkańskiego i miał swój wzrok zwrócony na Albanię. Natomiast prawdą jest, że książę Mikołaj podczas ostatniego swojego pobytu we Włoszech konferował z bankierami medyolańskimi w sprawie zaciągnięcia pożyczki. — Konferencye te jednak niedoprowadziły do żadnego rezultatu.

Depesze z Aten zapowiadają jakąś wielką akcyę ze strony byłego prezesa gabinetu Delyanisa przeciw obecnemu rządowi. Mimo to gabinet liczy z całą pewnością na większość w Izbie, gdyż wszystkie grupy parlamentarne, z wyjątkiem grupy Delyanisa, oświadczyły chęć wspierania go, aby zakończyć przesilenie narodowe. Na wypadek upadku ministerstwa, obawiają się poważnego politycznego przesilenia. Zapewniają, że co bądź nastąpi, król nie odwoła się do Delyanisa. Związak „Ethnika Hetairia“ zawiadamia, że wkrótce ogłosi dokumenty, które wykażą, że wszystko co przedsiębrał ten związek dla wywołania wojny, działo się z wiedzą i wolą Delyanisa.

Deputowani zgromadzenia narodowego na Krecie postanowili przedstawić admirałom europejskim w Akrotiri następujące warunki: Zaprowadzenie samorządu, usunięcie wojska tureckiego z Krety, przyznanie wyspie własnej flagi i zamianowanie gubernatora generalnego w porozumieniu z kreteńskiem zgromadzeniem narodowem.

W bieżącym miesiącu odbędzie się próbna mobilizacya włoskiej marynarki, na większą skalę. W tym celu wszystkie okręty zdolne do służby wojennej, będą uruchomione, ogółem 62 okrętów i 65 torpedowców. Kontyngens marynarki wojennej wynosi obecnie około 23 tysięcy ludzi, z chwilą zaś mobilizacyi powołanych zostanie dodatkowo ludzi 8000. Kierować będzie tą próbą ks. Genueński, w. admirał floty, który ze sztabem założy główna kwaterę na yachcie królewskim „Savoia“. Zarządzone będzie także ćwiczenie skombinowane floty i wojska lądowego, broniącego pobrzeży Toskanii.

Trybunał kasacyjny rzymski rozpatrywał w poniedziałek rekurs Crispiego przeciw orzeczeniu Izby oskarżeń sądu apelacyjnego w Bolonii i zarzut niekompetencyi władz sądowych w postępowaniu karnem przeciwko Crispiemu. Trybunał kasacyjny odrzucił przedewszystkiem odroczenie sprawy, którego żądał generalny prokurator Pascale. Następnie uzasadniał rekurs adwokat Pessina, a zwalczał go Pascale. Trybunał orzekł, że na podstawie obecnego stanu aktów zwykłe władze sądowe nie są kompetentne i uchylił wskutek tego orzeczenie sądu apelacyjnego w Bolonii, nie dopuszczając dalszego odwołania.

Oddanie Kassali Anglikom ma nastąpić w pierwszej połowie grudnia. Wszystkie szczegóły ewakuacyi twierdzy przez Włochów miał ułożyć pełnomocnik angielski z komendantem włoskim w Massawie.

Były minister i obok p. Bourgeois szef stronnictwa radykalnego Goblet, wygłosił w Paryżu na bankiecie ofiarowanym mu przez politycznych przyjaciół wielką mowę. Nie wiele tam było nowego; przeważnie krytyka rządu, któremu mowca zarzuca alians z reakcyą, t. j. monarchistami i klerykałami. Na ten temat rozwodził się długo i szeroko, Goblet pragnie zwrócić na siebie uwagę publiczną na wypadek, na co zresztą się nie zanosi, upadku ministerstwa.

Francuska Izba przyjęła bez dyskusyi projekt ustawy co do podziału na dwie części szóstego korpusu armii, oraz ugodę co do połączeń pocztowych na morzach z Algieryą i Tunisem. Następnie przystąpiła Izba do rozpraw nad budżetem. Ponieważ z mówców zapisanych do głosu, w generalnej debacie jeden nie był obecny, postanowiła Izba przejść do szczegółowych obrad. Zaraz jednak przy obradach na budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych okazało się, że brakowało również ministra Barthou, wskutek czego przerwano posiedzenie. Następnie Izba przyjęła niektóre pozycye budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na radzie ministrów Meline i Billot dawali wyjaśnienia w sprawie Dreyfusa, który zdaniem ich prawidłowo i sprawiedliwie skazany został przez sąd wojenny. Wyrok ten pozostanie ważnym we wszystkich swych skutkach; rząd musi się tego trzymać, ponieważ minister sprawiedliwości nie zna żadnego nowego faktu odnoszącego się do tej sprawy, ani też nie otrzymał żadnego dotychczas nieznanego dokumentu.

Z Marsylii donoszą że według wiadomości nadeszłych tam z Indo-Chin, niepewność życia i mienia w Sya .ie, zwiększa się coraz bardziej. — Wypadki napadów rabusiów i mordów pomnażają się i są dokonywane z niesłychaną śmiałością. — W Bangkok słychać na ulicach strzały rewolwerowe. Wozów tramwajowych strzeże policya; nawet pałac królewski, mimo rozstawionych straży, nie może być obroniony przed złodziejstwami.

W Anglii odbyło się w ostatnich tygodniach kilka uzupełniających wyborów do Izby niższej; prawie wszędzie zostali wybrani deputowani liberalni; co naturalnie nie wpłynie w niczem na losy gabinetu rozporządzającego olbrzymią większością; zresztą jest to w Anglii znanym już faktem powtarzającym się często, że przy wyborach dodatkowych zwykle przechodzą kandydaci mniejszości, t. j. opozycyi, a dzieje się to na mocy prawa reakcyi, występującej przeciw ogólnemu prądowi; podobne zjawisko powtarza się w Anglii bardzo często.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 listopada (*Z Izby deputowanych*) Wiceprezydent Abrahamowicz otwiera posiedzenie Izby o godzinie 11 minut 15. Na ławach ministeryalnych obecni wszyscy PP. Ministrowie. Dobernig składa godność sekretarza Izby. Z kolei Schoenerer żąda imiennego głosowania nad wnioskiem, ażeby komisya petycyjna złożyła pisemne sprawozdanie o petycyi wydziału powiatowego w Chebie w sprawie rozporządzeń językowych. Żądanie to znalazło odpowiednie poparcie, nastąpiło więc imienne głosowanie.

Prowizoryum ugodowe w komisyi

Wiedeń, 10 listopada. Komisya budżetowa Izby posłów prowadziła wczoraj dalej obrady nad prowizoryum ugodowem. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 2 popołudniu.

Członek wiernokonstytucyjnej wielkiej własności ziemskiej niemieckiej poseł Bärnreither, wniósł rezolucyę, według której Izba posłów ma wyrazić przekonanie, iż sprawy ugody z Węgrami nie mogą być uregulowane przez zastosowanie §. 14 ustawy zasadniczej.

P. Minister skarbu dr. Biliński zabrawszy głos oświadczył przedewszystkiem, prostując wywody poprzedniego mowcy, że absolutnie nie powiedział na poprzedniem posiedzeniu, iż Rząd ten właśnie przedłożony projekt ustawy o prowizoryum ugodowem przeprowadzi ewentualnie na podstawie paragrafu 14; natomiast P. Minister powiedział wyraźnie, że co do ewentualnego uregulowania kwoty musiał Rząd wziąć na uwagę inną drogę, niż drogę wskazaną §. 14. Mówiąc zatem o §. 14, myślał P. Minister tylko o tych urządzeniach, które w razie konieczności musiałyby być przeprowadzone według tego paragrafu. Gdyby niniejsza ustawa nie przyszła do skutku, wówczas zarządzenia wydane dla zastąpienia niniejszej ustawy stanowiłyby owo prowizoryum, o którem P. Minister mówił na ostatniem posiedzeniu. Co do kwestyi zaś dopuszczalności zaprowadzenia takiego prowizoryum w powyższem rozumieniu, na podstawie §. 14 ustawy zasadniczej, według konstytucyi austryackiej nie może być nawet żadnej wątpliwości. Pan Minister wskazuje na §. 11 ustawy o reprezentacyi Państwa, z którego wynika, że sprawa waluty i sprawa bankowa, a dalej także sprawy tyczące się związku cłowego i handlowego, które stanowią właśnie przedmiot niniejszego prowizoryum, mogą być uregulowane na podstawie §. 14, takie uregulowanie zaś tych spraw stanowi wówczas także ustawę.

P. Minister wskazuje na to, że w r. 1868 w drodze rozporządzenia na podstawie §. 14 wydano pierwotnie nawet ustawę o zawieszeniu konstytucyjnych praw obywateli Państwa, a postępowanie to uznał ówczesny sprawozdawca Sturm za konstytucyjne i właściwe.

Rząd w porozumieniu z rządem węgierskim przedłożył parlamentowi niniejszy projekt ustawy; Rząd bynajmniej nie chce odraczać Izby, pragnie usilnie, aby projekt ten stał się ustawą, i nie zastosowałby §. 14, gdyby miał odrzucony przez parlament. Jeżeli jednak większość przy danej sposobności oświadcza, że chce głosować za prowizoryum ugodowem, ale przeszkadzają jej w tem okoliczności natury tylko zewnętrznej, oraz gdy wszelkie inne uregulowanie tej sprawy przed 31 grudnia b. r. będzie niemożliwem, wówczas musi znaleźć zastosowanie §. 14, naturalnie nie co do niniejszego przedłożenia, lecz w ogólności względem prowizoryum.

P. Minister oświadcza, że przecież z całego serca prosił posłów, aby w interesie parlamentu załatwili przedłożenie, — a zatem Rząd nie mógł mieć nigdy podsuwanego mu zamiaru, jakoby nie pragnął wcale starać się poważnie o załatwienie prowizoryum w drodze parlamentarnej. Przeciwnie, słowa P. Ministra, w których powołał się na wymieniony paragraf, nie były niczem innem, jak tylko apelem do posłów, aby się starali prowizoryum przeprowadzić we właściwej drodze. Rządowi zależy bardzo wiele na tem, aby ugoda była parlamentarnie przeprowadzoną.

Co się tyczy głosów prasy węgierskiej o poprzednich enuncyacyach P. Ministra, są one dla niego zupełnie obojętne. Rząd węgierski nie może odpowiadać za krytyki i poglądy, wypowiadane przez gazety węgierskie. Rząd węgierski ma lepsze, odpowiedniejsze sposoby do porozumienia się z Rządem austryackim i do dzielenia się z nim poglądami politycznymi, niż używanie pośrednictwa prasy.

P. Minister polemizował z dep. Hoffmannem-Wellenhofem, który zarzucał członkom gabinetu złamanie przysięgi szanowania konstytucyi. Jest to twierdzenie całkiem niesłuszne, bo Rząd spełnił całkowicie swój obowiązek i w należytym czasie przedłożył parlamentowi prowizoryum ugodowe.

Pan Minister omawiał następnie poszczególne kwestye z zakresu ugody. Kwestyę bankową załatwiono bardzo starannie po długich sumiennych studyach. Zupełną równość (*Parität*) ustanowiono jak najściślej. Twierdzenie zatem, że Węgry w sprawie tej otrzymały jakieś przywileje, jest zupełnie nieprawdziwem, a także owa równość nie naruszyła bynajmniej jednolitości administracyi Banku.

Przyrzeczenie Pana Ministra, że tak niekorzystny dla Austryi obrót mlewem będzie zniesiony od 1 stycznia 1898 r. pod warunkiem, że prowizoryum załatwione zostanie w drodze ustawodawczej, nie jest bynajmniej presyą ze strony Rządu. Rząd austryacki, prowadząc z węgierskim rokowania wstępne, nie mógł przewidywać obecnych smutnych stosunków w parlamencie i nie przypuszczał, aby mogła być mowa o innem załatwieniu prowizoryum jak w drodze parlamentarnej. Dlatego Rząd formułując prowizoryum użył tej klauzuli przy sprawie zniesienia obrotu mlewem.

Pan Minister zaznacza jeszcze raz, że Rząd prowadząc układy w sprawie ugody spełnił swój obowiązek co do zabezpieczenia interesów Austryi. Pan Minister prosi jak najusilniej, aby przyjęto przedłożenie. Czasu do przeprowadzenia obrad nad niem jest jeszcze dosyć, a skutkiem tego §. 14 bezwarunkowo nie potrzebuje być zastosowywanym w praktyce.

Po Panu Ministrze skarbu przemawiali jeszcze: dep. Menger ze stronnictwa niemieckiego postępowego, dep. Erb ze stronnictwa niemieckiego narodowego, dep. Fournier ze stronnictwa niem. postęp., poczem zamknięto dyskusyę. Po zamknięciu dyskusyi przemawiali jeszcze zapisani do głosu: chrześcijańsko-socyalny p. Schlesinger, liberał niemiecki p. Wimhoelzl, narodowiec niemiecki pos. Kaiser. Na tem zamknięto posiedzenie.

Wiedeń, 10 listopada. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan polecił wyrazić radcy Dworu wiceprezydentowi sądu krajowego we Lwowie Ludwikowi Habdank Białoskórskiemu przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku, Najwyższe uznanie za wieloletnią gorliwą i skuteczną służbę.

Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora dr. Leona Sternbacha zwyczajnym profesorem klasycznej filologii na Uniwersytecie krakowskim.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował Augustyna Wróblewskiego, asystentem inspektora w zakładzie hygienicznym Uniwersytetu krakowskiego, asystenta dr. Leonarda Biera adjunktem, a asystenta chemicznej technologii w krakowskiej państwowej szkole przemysłowej Józefa Buraczewskiego asystentem w krakowskim zakładzie dla badania środków żywności.

Wiedeń 10 listopada. Marszałek Galicyi, Stanisław hr. Badeni odjechał dzisiaj z powrotem do Lwowa.

Wiedeń, 10 listopada. P. Minister hr. Gołuchowski powrócił wczoraj o godzinie 10 wieczorem z zagranicy.

Wiedeń 10 listopada. P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, został dzisiaj o godzinie 11 przed południem przyjęty przez Najj. Pana na osobnej audyencyi.

Wiedeń 10 listopada. (*Tel. prywo.*) Dzisiaj przed rozpoczęciem posiedzenia Izby odbyło się staraniem Koła polskiego w kościele Benedyktynów uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę św. p. posła Hompescha. Celebrował poseł ks. kanonik Fischer, w asystencyi ks. Stojana z Moraw i ks. Zicckara z Krainy; u bocznego ołtarza odprawił równocześnie cichą Mszę żałobną poseł ks. Pastor. W kościele byli obecni wszyscy członkowie Koła polskiego, liczni posłowie wszystkich klubów z prawicy, jak również P. P. Ministrowie geż. Welsersheimb, hr. Ledebur i gen. Guttenberg.

Wiedeń, 10 listopada. Dzisiaj przedpołudniem znaczniejsza liczba niemieckich studentów demonstrowała w auli Uniwersytetu i przed gmachem parlamentu, wznosząc okrzyki i śpiewając pieśni. Studenci usłuchali jednak wezwania dep. Wolfa i odeszli z przed parlamentu.

Wiedeń, 10 listopada. (*Tel. prywo.*) Koło południa urządziło 500 do 600 studentów pochód z Uniwersytetu przed budynek parlamentu. Tutaj ustawili się w półkole i zaczęli śpiewać: *Wacht am Rhein* tudzież *Gott, der Eisen wachsen Liess*. Równocześnie udało się 4 studentów w deputacyi do Schönerera i Wolffa, którzy ukazali się na balkonie. Po odspiewaniu pieśni powrócili studenci spokojnie do Uniwersytetu.

Londyn, 10 listopada. Na bankiecie w Guildhall wskazał lord Salisbury na działalność koncertu europejskiego w ostatnim roku podnosząc, że pomimo wielkich trudności powiodło się utrzymać jedność i dobre porozumienie w łonie tego koncertu. Chociaż wybuchła grecko-turecka wojna, powiodło się zachować pokój europejski i nie dopuścić do samobójstwa Grecyi. Pozostaje jeszcze do załatwienia kwestya kreteńska. Pomimo wielu przymiotów koncertowi europejskiemu brak przymiotu szybkiego działania. Ale nie ma potęgi, która w razie gdyby nie istniał koncert europejski potrafiłaby coś lepszego zdziałać od niego. Mowca wyraził w końcu nadzieję, że dobre porozumienie mocarstw będzie istnieć i nadal.

Waszyngton, 10 listopada. Wczoraj doręczono gabinetowi Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki odpowiedź Hiszpanii na notę Woodforda. Gabinet uznał tę odpowiedź za zupełnie zadowalającą i wyraził przekonanie, że może ona uchylić wszelkie obrony kroków nieprzyjacielskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go listopada 1897, godzina 3 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 130 70, Węgierskie akcye kredytowe 386·50, Akcye anglo-austryackie 162·—, Akcye banku Union 290·—, Akcye kolei południowej 81·—, Losy tureckie 60 70, Akcye kolei państwowej 334 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 290 —, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·80, Akcye tytoniowe 154 —, węgierskie obligacye indemnizacyjne 98 —, Akcye kolei Ebental 253·—, Akcye banku dla krajów koronnych 218·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·10. Akcye banku związkowego 252·—, Rubel papierowy 1·27·75, Węgierska renta papierowa 99 90, Kredytowe ziemski 453·—, Kredyty 353·W, Rimamurania 253·—. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 listopada 1897

HOTEL GEORGE.

PP. J. Giżowska z Podwysokiego, R. Janicki z Berezowicy, W. Sarnecki z Turynki, B. br. Popper z Wygody, F. br. Loewenstein z Wiednia, K. Drahanowski z Kamionki strum.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Twrrkowski z Koreniey, A. hr. Breza z Witowic, W. Wasilewski z Siemuszowa, Ks. A. Wojnarowicz z Łeźniowa.

HOTEL BELLEVUE

PP. J. Górski z Tarnopola, M. Piasecki i G. Janoszewski z Kołomyi, Ks. M. Sadowski z Brzeżan, A. Roganowicz z Borszczowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7 50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałaca, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniażdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałaca, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6 55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu) przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu). Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodow z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec Husiatyna.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 10 listopada 1897.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211	75	214	75
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	287	—	292	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	387	—	397	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	[illegible]60	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ 4½% „ los w 50 l.	100	10	100	8
„ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ 4% w. a. los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	70
Tow. kredyt galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	20	97	90
4% los w 56 lat	96	50	97	2
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	—	—
„ „ 4½% (3. em)	100	20	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	30	98	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	90	98	60
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	96	60	97	3
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	29	-
„ Stanisławowa	44	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół imperyał	9	48	9	58
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	60	128	60
100 marek niemieckich	58	60	59	1[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 listopada 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102 35	102 55
luty-sierpień	102 30	102 50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102 20	102 40
kwiecień-październik	102 15	102 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	159.50	160.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.40	144 4[illegible]
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.35
„ „ 1864 po 100 zł.	191.—	191 75
„ „ 1864 po 50 zł.	191.—	191 75
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.75	153.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123 05	123 25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101 90	102 10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.45	100 45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120 25	121.25
„ za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	255.—	256 50
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.30	129.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 65	100 65
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	213 75	213.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	100. -	100 50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor 4 prc.	10 —	100 8
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99 40	100 40
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.—	121.
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.90	100 10
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101 —	101.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139 50	140
„ poż. premiowa za 100 zł.	155 —	155.50
„ „ „ za 50 zł.	155.—	156 -
D. Obligacye indemnizacyjne		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.70	98 20
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128 25	129.25
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	109 50	110.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98 50
Bukowińskie obl. prowizoryczne los za 100 zł. 5 prc.	103.—	103.—
Galic. poż kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	98.—	98 80
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97 8[illegible]	9[illegible] 50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	97.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	— —	— —
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	5.—	26 —
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	60 25	60 75
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.75	102 75
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.40	99 6
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.2[illegible]	121 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	103.—	103 50
„ „ „ „ los. 4 pr.	99 —	99.30
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100 20	101 20
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.25	97 75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	98.25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.20	97 20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 60	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102. -	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr	98.—	99 —
„ „ obl. kol. los za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	104 —	— —
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	117 75	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	117.—	118 —
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 40	101 4
„ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ 1888 4 pr.	102 —	103 —
„ „ „ „ „ 1891 4 pr	100 70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98 —	98 90
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.15	100.15
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99 25	— —
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108 —	109 —
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107 25	108.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 50	99 50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199 —	200.—
Clary 40 zł. mk.	58.75	59.75
Tow. żegl na Dunaju 100 zł mk. 4 pr	156.—	162 —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.—	30.—
Losy m. Krakowa 50 zł	27 75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł	2[illegible] 50	23 —
Palffy 40 zł mk.	59 50	6[illegible]
Czerw. krzyża austr. tow 10 zł.	18.75	19.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł	9 2[illegible]	10.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	34.50	25.—
Salma 40 zł. mk.	74.—	74.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł	38.50	39.50
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	79.40
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	45.—	47.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk 4½ pr.	149.—	153.—
„ „ 50 zł. 4 pr	63.—	73.—
Waldstein 20 zł. mk.	57.—	60.—
J. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.—	164.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1437.—	14[illegible]
Zakł. kred. dla handlu i przem.	351 60	352 10
Węg banku kredyt. 200 zł.	385 50	386.—
Dolno austr. tow. esk 500 zł.	755.—	760.—
Gal banku hipot. 200 zł.	390.—	392 60
„ „ dla handlu i przem 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	216 75	31 25
„ Austro-węg. 600 zł.	951.—	953.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	289.50	290 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134 —	134.15
Żivnostenska banka 100	12[illegible].—	130.—
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok (akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	248.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk	3430.—	—.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł	—.—	287.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	286.—	200.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	—
„ państwowych 200 zł.	—.—	334 50
„ południowej 200 zł.	334.—	212.—
„ węgier galicyj. 200 zł.	210.—	437.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	425.—	
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	286.50	285.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł	129.25	129.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	6[illegible]4.—	696.—
Schodnicy 500 kor.	590.—	595.—
Tureck. zarz. tytoniow 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	[illegible]3.—	164 50
M. Weksle		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58 82.5	59.05
London za 10 funt szt. 4 pr	118 70	118.90
Paryż za 100 fran.	47.55	47 60
Petersburg za 100 rubli 5 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—	—
Włoskie banki	45 12.5	45.22.5
Francuzkie banki	—	—
Szwajcarskie banki	47 [illegible]5	47.[illegible]
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.67	5 69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.53.5	9.54.5
20-markówka	11.76	11.8[illegible]
Rossyjski półimperyał	—	58 87.5
Niemieckie banknoty za 100 marek	58 82.5	45.30
Włoskie banknoty za 100 lir	45.20	1.28.[illegible]
Ruble	1.27.[illegible]	

Licytacye.

L. 4425 (8836 3—3)

W c. k. Sądzie obw. w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Estery Brust w Rzeszowie w kwocie 219 zł. 68 ct. z pn. w dniu 7 grudnia i 28 grudnia 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 226/576 części realności pod l. kom. 291 w Rzeszowie położonej lwh. 253 ks. gr. m. Rzeszowa objętej Pini z Brustów Salz, Mirli Brust, Dwory vel Debory z Brustów Silber i Ity z Brustów Wetheimer własnych.

Cena wywołania wynosi 7846 zł. 72 ct.

Wadyum 746 zł. 68 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Malec, zastępca adw. dr. Segal obaj w Rzeszowie.

C. k. Sąd obwodowy

Rzeszów, 14 października 1897.

L. 20618 (8992 2—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje drugą publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w poniżej poszczególnionych trzech okręgach dzierżawnych na trzy lata, to jest na rok 1898, 1899 i 1900 bezwarunkowo, lub warunkowo na rok 1898 z milczącem odnowieniem kontraktu na dalsze dwa lata 1899 i 1900 albo tylko na jeden rok 1898 bezwarunkowo.

Warunki licytacyjne jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego, mogą być przeglądnięte przed licytacyą w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu tudzież w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej no vosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem przedmiotu dzierżawy na adresie, należy wnosić najdalej do 5 godziny po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę to jest do 21 listopada 1897 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy nie wygasłej, nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy B. z 18 maja 1875 Dz. u. p Nr. 84	Cena wywołania zł	ct	Licytacya ustna odbędzie się
1	Gorlice	mięso	III	7528	—	22 listopada 1897 od godziny 9 rano do 1 po południu w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.
2	Grybów	mięso	III.	2400	—	22 listopada 1897 od godziny 9 rano do 1 po południu w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.
3	Krościenko	mięso	III.	3100	—	22 listopada 1897 od godziny 9 rano do 1 po południu w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 2 listopada 1897.

L. 10096 (8989 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa odbędzie się dnia 17 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Oleksy Odotiuk Semenowego własnej whl. 918 gminy Roznowa objętej.

Cena wywołania 315 zł.

Wadyum 31 zł. 50 ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 20 września 1897.

L. 7685 (8981 2—3)

W Pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 22 listopada i dnia 22 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna realności lwh. 47 ks. gr. gm. Głowaczowa objętej dłużnika Jana Pękali własnej, celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 283 zł. 24 ct. i 259 zł. 50 ct. z pn. kasie oszczędności miasta Tarnowa od Jana Pękali z Głowaczowy się należącej.

Realność ta na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3350 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej Registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca i życia pobytu, jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem adw. dr. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilźnie.

Pilzno, dnia 16 października 1897.

L. 2936 (8987 2—3)

Celem zaspokojenia zaległych rat z pożyczki 2000 zł. Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 19 listopada i 20 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności Nr. 347 w Sokołowie wykazami hipot. l. 569, 1332 i 1333 objętej Mojżesza Itty i Meilecha Schindelheimów własnej.

Cena wywołania 5000 zł.

Wadyum 500 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 25 czerwca 1897.

L. 17386 (8501 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Romanowi hr. Drohojowskiemu o zapłacenie kwoty 4245 zł i 4245 zł. odbędzie się dnia 20 grudnia 1897 i dnia 26 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 28 II. piętro przymusowa sprzedaż dóbr Sadowa Wisznia z przyległościami Bortiatyn, Księżymost, Teluki, Zagrody wielkie i podzameckie jedno ciało stanowiących wyk. hip. l. 1112 objętych, dłużnika Romana hr. Drohojowskiego własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 300730 zł.

Wadyum zas 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. I Głembockiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. W. Błażowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 2 października 1897.

L. 9185 (8972 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia kwoty 100 zł. w. a. z pn. na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Brodach odbędzie się w dniach 22 listopada 1897 i 10 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w tymże sądzie w biurze Nr. 3 przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realność dłużników Jana Hnatiuka i Katarzyny Hnatiuk ur. Sokołowskiej własnej whl. 124 ks. gr. gm. Zabie starobrodzkie objętej wedle protokołu z dnia 13 sierpnia 1896 l. 16098 egzekucyjnie oszacowanej.

Wartość szacunkowa 475 zł. w. a.

Wadyum 47 zł. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli i tych, którzyby po dniu 30 czerwca 1897 do hipoteki weszli ustanowiono kuratorem adw. dr. Byka w Brodach.

Brody, 6 września 1897.

L. 11443 (8968 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 listopada 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya a) realności wyk. hip. l. 578 i b) połowy realności wyk. hip. l. 572 ks. gr. gm. Przysietnica objętych Rozalii Rachwał własnych, c) realności wyk. hip. l. 560 ks. gr. gm. Przysietnica objętej Wojciecha Pytlaka po Sebastyanie własnej i d) realności wyk. hip. l. 924 ks. gr. gm. Przysietnica objętej Marcina Zubla po Wawrzyńcu własnej celem zaspokojenia wierzytelności powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie w kwocie 200 zł.

Cena wywołania jest co do realności ad a) kwota 40 zł., zaś wadyum 4 zł, co do połowy realności ad b) kwota 35 zł., zaś wadyum 3 zł. 50 ct., co do realności ad c) kwota 510 zł., zaś wadyum kwotę 51 zł wreszcie co do realności ad d) kwota 120 zł., zaś wadyum 12 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 11 września 1897.

L. 3714 (8735 1—3)

W dniach 1 grudnia 1897 i 31 grudnia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 60 w Jordanowie położonej wedle lwh. 469 ks. gr. gm. Jordanów Israela Mojże za 2 im. Michalewskiego własnej na rzecz Fryderyki Pinkelfeldowej o 863 zł. z przyn

Cena wywołania 875 zł. a. w.

Wadyum 87 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka c. k. notaryusza w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, 30 września 1897.

L. 8323 (8912 1—3)

W celu wydobycia na rzecz Chany Ehrlich zam. Wieselberg 7 rat po 6 zł. 11 ct. i resztującego kapitału 146 zł. 68 ct. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużników Herscha i Chany Wieselberg po połowie należącej realności whl. 345 ks. gr. gm. Korzelice na 152 zł. ocenionej w dniu 7 grudnia 1897 i 14 stycznia 1898 każdym razem o 10 godz. rano z tem że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Zaleski w Przemyślanach.

Przemyślany, 22 września 1897.

L. 7651 (8980 1—3)

W Pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 22 listopada i dnia 22 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna 1/6 części realności lwh. 216 ks. gr. gm. Łęki górne objętej dłużnika Stanisława Setlika własnej celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. z pn. po strąceniu upłaconych 200 zł Agnieszce Świerczek od Stanisława Setlika należącej się.

Realność ta na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 850 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca i życia pobytu, jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

Pilzno, 16 października 1897.

M. 9183 (8973 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia kwoty 100 zł. w. a. z pn. na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Brodach odbędzie się w dniach 22 listopada 1897 i 22 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w tymże Sądzie w biurze Nr. 3 przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Sylwestra Feszczuka własnej, whl. 478 ks. gr. gm. Suchowola objętej, wierzytelności egzekwowanej za hipotekę służącej i wedle protokołu z dnia 22 kwietnia 1896 l. 8302 egzekucyjnie ocenionej.

Wartość szacunkowa 418 zł. 60 ct. a. w.

Wadyum 41 zł. 86 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych i po dniu 30 czerwca 1897 do hipoteki weszłych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Grossa w Brodach.

Brody, 6 września 1897.

L. 66521 (8996 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w skutek prośby i za rozpraw tegoż sądu celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w sumie 862 zł 50 ct. a. w. z pn odbędzie się dnia 25 listopada 1897 i dnia 23 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya majętności Zawady w powiecie sądowym żółkiewskim położnej według wyk. hip. l. 258 ks. gr. c. k. Sądu dla większych posiadłości własność Józefa Błotnickiego i Anny Hadinger stanowiącej, z tem, że na pierwszym terminie, majętność ta tylko za cenę lub wyżej ceny wywołania 29012 zł a. w., na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny wszelako nie poniżej jej trzeciej części sprzedaną będzie.

Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 2902 zł.

Akt opisania i ocenienia i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze do przejrzenia lub odpisu.

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 sierpnia 1987 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo rzeczowe na majętności na sprzedaż wystawionej nabyli lub którymby uchwały w tej sprawie egzeku yjnej z jakiegokolwiekbądź powodu, albo nie dość wcześnie, albo wcale doręczone być nie mogły, zamianował c. k. Sąd k ratora w osobie adw. kraj p. dr. Alojzego Kremsa z zastępstwem adw. kraj. p. dr Rozmarina.

Lwów, 30 października 1897.

L. 5795 (8990 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kwoty 247 zł. a. w. z pn., w sprawie przeciw Teodorowi Michalickiemu i tow. przymusowa sprzedaż ciał hipot. wykazem hipotecznym ll. 123 i 131 ks grunt gm. kat. Bohutyn i ciała hipot. whl. 1120 gm. Pomorzany w tut. Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Zygmunta Grudera w dniu 25 listopada 1897 i w dniu 31 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 541 zł., 240 zł. i 60 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania wszelako nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Wadyum 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny dłużniczej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono pana adw. dr. Naglera w Zborowie.

Zborów, dnia 7 października 1897.

L. 4891 (8975 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 180 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jankla Sichermana w tutejszym Sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh 18 i 1/4 części posiadłości whl. 19 gminy kat. Wola górzańska objętej, dłużnika Oleksy Górat własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 listopada 1897 i dnia 9 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopczyński w Baligrodzie.

Wadyum wynosi 64 zł. 40 ct. a. w.

C. k Sąd powiatowy

Baligród, 19 sierpnia 1897.

L. 3698 (8979 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż w dniach 29 listopada i 22 grudnia 1897 o 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 2 w Polance położonej według whl. 3 ks. gr. tejże gminy objętej, dłużnika Jędrzeja Nalepy własnej na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie o 600 zł. a. w.

Cena wywołania 1500 zł. a. w.

Wadyum 150 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 18 sierpnia 1897.

L. 4892 (9011 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 160 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Piotra Szumiaka w tutejszym Sądzie sprzedaż całej posiadłości lwh. 62 i 2/8 części posiadłości lwh 59 gm. kat. Terka objętej, dłużnika Wasyla Nasiemuka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 19 listopada 1897 i dnia 10 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopczyński.

Wadyum wynosi 17 zł. 90 ct. a. w.

Baligród, 10 sierpnia 1897.

L. 7356 (8828 1—2)

AVISO.

Behufs Sicherstellung der contractlichen Verfrachtung militär-ärarischen Güter einschliesslich jener der k. k. Landwehr in den Garnisonsorten und zu den Cantonierungsstationen im Bereiche des 11 Corps für das Jahr 1898 wird am 16 November 1897 um 10 Uhr Vormittags - betreffs der Locoverführung in der Station Złoczów im Amtslocale des Militär-Verpflegs-Magazins in Złoczów, betreffs der Locoverführung in den anderen Stationen in den Amtslocalen der bezüglichen Militär - (Landwehr-) Stations - Commanden eine öffentliche Verhandlung mit Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Die näheren Bedingungen sind in der Kundmachung, welche im Nr. 254 des Blattes vom 7 November vollinhaltlich verlautbart wurde, enthalten.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Corps.

Lemberg, am 1 November 1897.

L. 5945 (8883 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia i 20 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 36. 38, 39 ks. gr. gm. Dobrynia objętej dłużnika Jana Ciuły własnej na zaspokojenie pretensyi Skarbu Państwa w kwocie 92 zł. 39 ct.

Cena wywołania stanowi 183 zł., zaś wadyum 18 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Żmigród, 20 września 1897.

L. 3628 (9004 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. główna fabryka tytoniu w Winnikach rozpisuje niniejszem licytacyę w drodze pisemnych ofert na dostawę na rok 1898 a mianowicie:

1) 100 metrów kubicznych opałowego drzewa bukowego
2) 500.000 kilogramów węgla i

3) Materyałów drewnianych rznięrych:					
Gatunek	grubych	240	260	270	300
		mm szerokich			
	m/m	metrów bieżących			
A) Desek świerkowych lub jodłowych . . .	14	10 000	—	16.000	4000
„ „ „ „ . . .	20	5.000	—	300	—
„ „ olchowych	25	—	150	—	—
„ „ sosnowych	25	—	1000	—	—
„ „ „	30	—	300	—	—
„ „ „	40	—	500	—	—
B) Dyli	50	—	300	—	—

Drzewo opałowe ma być dostawione opłatnie na miejscie do c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach.

Węgle mają być dostawione opłatnie do dworca kolejowego we Lwowie, wedle przedłożyć się mającej próbki z wymienieniem kopalni z której pochodzą.

Deski zaś i Dyle mogą być albo do Winnik albo do dworca kolejowego we Lwowie opłatnie dostawione co w ofercie i cenie uwzględnić należy.

Pisemne oferty opatrzone marką stemplową na 50 ct. do których dołączyć należy dowód na złożone 10% wadyum, mają być wniesione do c. k. głównej fabryki tytoniu we Winnikach najpóźniej do dnia 23 listopada 1897 roku 12 godz. w południe.

Ofert spóźnionych lub dodatkowych uwzględniać się nie będzie.

Każda oferta ma być umieszczona w dwóch kopertach, z których zewnętrzną należy opatrzyć adresem, wewnętrzną zaś napisem „Oferta na dostawę . . .!".

Bliższe szczegóły mogą być powzięte ze szczegółowych obwieszczeń w c. k. głównych fabrykach tytoniu we Winnikach i w Krakowie, w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, w izbach handlowo przemysłowych we Lwowie i Opawie.

Na żądanie mogą interesowani otrzymać szczegółowe obwieszczenie od podpisanego c. k. urzędu.

C. k. główna fabryka tytoniu.

Winniki, dnia 6 listopada 1897.

L. 11101 (8897 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. zpn. na rzecz adw. Dr. Hermana Schwarca odbędzie się dnia 19 listopada 1897 i 17 grudnia 1897 o godzinie 10 przed południem w biurze N 12 egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Franciszka Siemiakiewicza pod l. 1362 położonej.

Cena wywołania poniżej której połowa realności tej na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 414 zł. 47 ct.

Wadyum 42 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 9 grudnia 1896 prawo zastawu uzyskali lub którym by uchwaliła niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiego kolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adw. Dr. Sygalla a pana adw. Dr. Bindera zastępcą tegoż.

Tarnopol 23 października 1897.

L. 5667 (8853 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie przez Towarzystwo zaliczkowe w Złoczowie kwoty 76 zł. 85 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hip. wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. kat. Cecowa objętego dłużnika Iwana Iwachów własnego i ciała hipotecznego wyk. hip. l. 189 tejże księgi gr. objętego Józefa Pakusz własnego w tut. Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzeaz Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie w dniu 30, listopada 1897 i w dniu 30 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 155 zł. i 25 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania wszelako nie niżej 1|3 części ceny wywołania.

Wadyum 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny dłużniczej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza w Zborowie Józefa Zubka.

Zborów, dnia 7 października 1897.

L. 6183 (8924 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Ropczycach w kwocie 1445 zł. w. a zpn, odbędzie się w dniu 30 listopada 1897 i w dniu 31 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż całych realności lwh 92 i 263 ks. gr gm. Ropczyce objętych dłużników Hirscha Izraela i Feige Gold własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3550 zł.

Wadyum 355 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat Dr. Strowski w Ropczycach.

Ropczyce dnia 31 lipca 1897.

L. 5435 (8854 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Towarzystwo zaliczkowe stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Złoczowie kwoty 61 zł. 82 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż 2|7 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 22 ks gr. gm. kat. Pomorzany objętego dłużnika Wasyla Bojko własnych i ciała hip. wyk. hipotecznej l. 954 tejże gminy Andrucha Wirczaka własnego w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie w dniu 30 listopada 1897 i w dniu 28 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania a to 2/7 części whl. 22 192 zł. i wyk. hip. l. 954 608 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania wszelako nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Wadyum 10% ceny ocenienia

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny dłużniczej realności przejrzeć można w tut registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza w Zborowie Józefa Zubka.

Zborów, 7 października 1897.

L. 6774 (8877 3—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Salamona Leiby Leitnera wynoszącej 15% z sumy 1050 zł. a. w z pn. odbędzie się w dniu 2 grudnia 1897 o 10 godzinie rano, licytacya parcel bud. 403 i 404 w Nadwornie położonych w skład realności objętej wyk. hip. l. 288 gm. Nadwórna wchodzących izraelickiej gminy Nadwórnianskiej własnych.

Cena wywołania 3405 zł.

Wadyum 350 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bardach w Nadwórnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 13 października 1897.

L. 5598 (88.1 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Michała Kawki w kwocie 150 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 6 grudnia 1897 i 4 stycznia 1898 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności w Jamnicy położonej wyk. hipotecznym Nr. 21 objętej Tadeusza Kutagi własnej.

Cena wywołania 2003 zł.

Wadyum 200 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Ludwika Miąsika w Rozwadowie.

Resztę warunków licytacyjnych w iesądz można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 15 października 1897.

L. 5523 (8824 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 26 zł 60 ct. aw. zpn, przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego wykazem hipotel. 1146 ks. gr. gm. kat: Jezierna objętego dłużników Wolfa i Chawy Migden własnego tudzież ciała whl. 1577 tejże gminy Chaima Hersza Dånanda własnego w tut. Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Kajetana Ostaszewskiego na dniu 29 listopada 1897, i na dniu 31 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 100 zł. aw. lub wyzej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania.

Wadyum 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny dłużniczej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata w Zborowie Dr. Naglera.

Zborów dnia 16 października 1897.

L. 5243 (8852 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w kwocie 27 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. l. 1000 ks. gr. gminy kat. Pomorzany objętego dłużnika Dmytra Zawadowskiego własnego w tut. Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz tegoż Towarzystwa w dniu 30 listopada 1897 i w dniu 29 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 79 zł. 50 ct. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania wszelako nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Wadyum 10% ceny ocenienia.

Reszta warunków tudzież wyciąg hipoteczny dłużniczej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza w Zborowie Józefa Zubka.

Zborów, 7 października 1897.

Konkursa.

L. 65246 (8928 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego wsparcia dożywotnego w kwocie stu (100) zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. Maxymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla ubogich wdów po nauczycielach szkół ludowych w Galicyi, polskiej lub ruskiej narodowości, ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich wdow po nauczycielach szkół ludowych w Galicyi narodowości polskiej lub ruskiej, bez względu na to, czy pobierają emeryturę lub nie. Pierwszeństwo jednak mają wdowy niepobierające żadnej emerytury, między temi zaś takie, które obarczone są dziećmi.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego, któremu służy prawo nadawania tych wsparć najdalej do dnia 31 grudnia r. b. włącznie i załączyć do nich: 1. metrykę chrztu kandydatki, 2. metrykę zaślubin, 3. metrykę śmierci męża kandydatki, na dowód, iż śmierć ta nastąpiła po dniu 18 listopada 1869.—4. dowody, iż mąż kandydatki był nauczycielem szkół ludowych w Galicyi i że był narodowości polskiej lub ruskiej, 5. swiadectwo właściwego urzędu parafialnego, że kandydatka ponownie za mąż nie wyszła i pozostaje w stanie wdowim, 6. świadectwo moralności kandydatki i nienagannego jej wspólnego pożycia ze zmarłym mężem, 7. świadectwo ubóstwa, 8. dowody, jaką kandydatka pobiera emeryturę, a względnie poświadczenie, iż żadnej emerytury nie pobiera, 9. świadectwo właściwego urzędu parafialnego, iż kandydatka jest bezdzietną lub ile ma dzieci i w jakim wieku.

Podania wniesione po terminie, albo niezaopatrzone w wymagane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 26 października 1897.

L. 1448 (1—2)

Celem stałego obsadzenia poniżej wymienionych posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. na posadę nauczyciela religii obrz. rz. kat. w 5-klasowej szkole w Rudkach z płacą 450 zł i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie;

2. na posadę nauczyciela młodszego (nauczycielki) 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie z płacą 400 zł i 10 proc dodatkiem na pomieszkanie;

3 na trzy posady nauczycielek starszych z płacą 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie i na dwie posady nauczycielek młodszych z płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie w 5-klasowej szkole żeńskiej w Komarnie;

4 na posadę nauczyciela starszego (nauczycielki) 2-klas. szkoły w Chłopach, połączonej z dopełniającym kursem rolniczym, z płacą 350 zł i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie;

5. na posady kierowników 2-klasowych szkół w Horożanie wielkiej z ruskim językiem wykładowym i Tuligłowach z polskim językiem wykładowym z płacą (wraz z dodatkiem za kierownictwo) 400 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem z morga pola;

6. na posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych 2-klasowych szkół z ruskim językiem wykładowym w Horożanie wielkiej i Czajkowicach, a z polskim wykładowym w Rumnie i Tuligłowach, z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie;

7. na posady nauczycielskie w szkołach 1-klasowych z polskim językiem wykładowym w Podhajczykach, Zagorzu i w Adryanowie;

8. na posady nauczycielskie w szkołach 1-klasowych z ruskim językiem wykładowym: a) w Brzeżcu, b) w Hołodówce, c) w Horożanie małej, d) w Kołodrubach, e) w Łowczycach, f) w Nowosiółkach oparskich, g) w Podzwierzyńcu, h) Bańkowej Wiszni, i) w Chiszewicach, j) w Chłopczycach, k) w Kołbajowicach, l) Koropużu, ł) w Kupnowicach starych, m) w Laszkach zawiązanych, n) w Rozdziałowicach, o) w Wańkowicach.

Do wszystkich posad w szkołach 1-klasowych przywiązana jest płaca 350 zł., wolne pomieszkanie i użytek z morga pola.

Kompetenci (tki) o jedną z tych posad, winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem władz przełożonych, najdalej do 15 grudnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Rudkach, dnia 12 października 1897.

L. 4068 (8931 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy uchwały Rady gminnej miasta Grodka z dnia 5 listopada 1897 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w Gródku pod Lwowem.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 500 zł.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci wykazać się winni:

1. obywatelstwem austryackiem,
2. dowodem nieprzekroczonego 40 roku życia,
3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem moralności,
5. znajomością języków krajowych,
6. dyplomem doktora wszech nauk lekarskich uprawniającym go do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju,
7. świadectwem odbytej dwuletniej praktyki przy szpitalu publicznym.

Posada nadaną zostanie na rok prowizorycznie, poczem dopiero nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy najdalej do 30go listopada 1897 r. do Magistratu miasta Gródka.

Magistrat król. woln. miasta

Gródek, dnia 5 listopada 1897,

A. Gross.

L. 1406 (1—2)

Celem stałego obzadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę młodszej nauczycielki 4 klasowej szkoły żeńskiej w Rohatynie.

2. Na taką samą posadę nauczyciela (lki) 2-klasowych szkół w Knihyniczach, Podkamieniu, Stratynie i Konkolnikach, wszędzie z roczną płacą po 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie po 40 zł., tudzież na posadę młodszego (ej) nauczyciela (lki) 2-klasowej szkoły w Bouszowie z roczną płacą w kwocie 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 30 zł.

II. W 1-klasowych szkołach: 1. w Bieńkowcach, 2. Cześnikach, 3. Dytiatynie, 4. Dziczkach Hanowcach, 5. Herbutowie, 6. Hrehorowie, 7. Kleszczównie, 8. Kunaszowie, 9. Mełnie, 10. Oskrzesińcach, 11. Podszumlańcach, 12. Popławnikach, 13. Pomonętach, 14. Potoku, 15. Ruzdwianach, 16. Skomorochach starych, 17. Sarnkach dolnych, 18. Słobódce bołszow., 19. Wasiuczynie, 20. Wierzbołowcach, 21. Wiszniowie, 22. Wyspie, 23. Zeliborach, 24. Żołczowie, 25. Żurawienku.

Do posad w szkołach 1-klasowych jest przywiązana płaca 350 zł. i wolne pomieszkanie.

III. Nadto rozpisuje się konkurs na posadę nauczycieli religii obrz. rzymsko- i greckokatolickiego w 5-klasowej szkole żeńskiej w Rohatynie, z roczną płacą po 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 45 zł.

Ubiegający się o jedną z wyżej wymienionych posad, winni wnieść podania za pośrednictwem swych władz przełożonych w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia 1897 do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej. Do podań o posady nauczycielskie dołączyć należy dowody kwalifikacyi, tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby, ewentualnie dekret wymiaru należytości do emerytalnego funduszu szkolnego.

Nadmienia się w końcu, iż o posadę nauczycieli religii, mogą się ubiegać kanonicznie ordynowani duchowni świeccy lub zakonni; w razie zamianowania nie mogą oni obok obowiązków katechety spełniać funkcyi duchownych.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rohatyn, dnia 11 września 1897.

L. 15083 (8927 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 255 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę oficyała kancelaryjnego przy sądzie powiatowym w Gródku z dniem 20 listopada 1897 upływa.

Lwów, dnia 30 października 1897.

L. 697 (8934 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni, ewentualnie innej przez przeniesienie opróżnionej posady c. k. notaryusza w okręgu tutejszej Izby, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 listopada 1897, w którym kompetenci podania swoje należycie alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Przemyśl, dnia 30 października 1897.

L. 1528 (2—2)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. młodszego (ej) nauczyciela (lki) szkoły 4-klasowej w Pruchniku z płacą 400 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 40 zł

2. młodszych nauczycieli (lek) w szkołach: 3-klasowej w Pawłosiowie, 3-klasowej w Skołoszowie, 2-klasowych w Majdanie sień., Laszkach, Łowcach, Ostrowie, Tuczempach, Wiązownicy i Węgierce.

Do każdej z powyższych posad przywiązaną jest płaca wraz z dodatkiem na pomieszkanie w łącznej kwocie 330 zł. a nadto w szkole w Pawłosiowie dodatek miejscowy w kwocie 50 zł.

3. posad nauczycieli (nauczycielek) przy szkołach 1-klasowych: w Chłopicach, Chorzowie, Czerwonej woli, Cetuli, Dobrej, Grabowcu, Kidałowicach, Łazach, Radawie, Surochowie, Swiętem, Tyniowicach, Woli bulechowskiej, Woli węgierskiej, Zabłotcach i Zaleskiej Woli, z płacami po 350 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem z jednego morga gruntu.

Prawo prezentowania nauczycieli w Pruchniku i Wiązownicy służy właścicielowi obszaru dworskiego.

Językiem wykładowym w szkołach: w Laszkach, Cetuli, Dobrej, Grabowcu, Łazach, Surochowie, Swiętem i Zaleskiej Woli jest język ruski, we wszystkich innych szkołach język polski.

Podania należycie udokumentowane i w tabele kwalifikacyjne zaopatrzone, wnosić należy za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia 1897.

Podania nieudokumentowane lub spóźnione nie zostaną uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Jarosław, dnia 16 października 1897.

Upadłości.

L. 18246 (8958 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Rachmiela Lichtenthala, nieprotokołowanego handlarza futer i skór w Tarnopolu, mianowicie do majątku ruchomego, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a do majątku nieruchomego o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądow krajowych Karola Zollnera, a tymczasowym zarządcą masy adw. dr. Bindera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17 listopada 1897 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 3 lutego 1898 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie dnia 3go marca 1898 o godzinie 9 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 3 listopada 1897.

L. 47086 (8935 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 64 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek obecnie niewiadomego z miejsca pobytu Czesława, także Czesława Mściwoja Kieszkowskiego, byłego prokurzysty Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Władysława Teleśnickiego, c. k. Radcę Sądu krajowego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Władysława Lisowskiego, z substytucyą p. adw. dr. Bronisława Gunkiewicza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18 listopada 1897 o godz. 10 rano przed komisarzem wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 16 stycznia 1898 w c. k. Sądziej krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 lutego 1898 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczenstwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Krydataryusza zawiadamia się, że uchwałą z dnia dzisiejszego ustanowiono dlań jako dla z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw dr. Romana Jakubowskiego z substytucyą adw. dr. Henryka Judkiewicza w Krakowie, którym zastępcą jego na tak długo poruczonem jest, aż on sam nie zgłosi się, lub innego pełnomocnika nie ustanowi.

Kraków, dnia 4 listopada 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6359 (8601 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Kroniseli że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 21 marca 1897 l.1302 kuratorowi ck. notaryuszowi w Zborowie Zubkowi doręczoną została.

Zborów dnia 24 lipca 1897.

L. 6358 (8602 3—3)

Ck Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Haut, że przeznaczona ola niego uchwała tabularna z dnia 24 lutego 1897. l. 124 kuratorowi adw katowi w Zborowie Drowi Naglerowi doręczoną została.

Zborów dnia 24 lipca 1897.

L. 5266 (8599 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Gerschona i Judę Herscha 2 im Halpernów że przeznaczone dla nich uchwały tabularne z dnia 15 stycznia 1897. l. 120 kuratorowi Dr. Naglerowi doręczone zostały.

Zborów dnia 4 lipca 1897..

L. 3302 (8671 3—3)

C k. Sąd powiatowy m. del. w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu; Henrykę Strowską, Elżbietę Strowską, Franciszka Strowskiego, Stanisława i Maryannę Walendzików, oraz Katarzynę recte Elżbietę Herz, a względnie ich spadkobierców, że pszeznaczoną dla nich ts. rezolucyę hipoteczną z dnia 31 marca 1897 l. 3302 którą zezwolono na wydzielenie z parceli grnt. 106|1 nowej parceli 106|12 oznaczonej z realności whl. 55 gm. Załubincze, Chrystyana Stubera własnej i na utworzenie z takowej nowego ciała hipotecznego na rzecz Feliksa i Tekli Rzeszowskich doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Chlebowskiemu w Nowym Sączu, któremu niewiadomi z miejsca pobytu środków obrony dostarczyć mają.

Nowy Sącz, dnia 31 Marca 1897.

L. 8379 (8660 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia niewiadomą z miejsca pobuty Naścię Kupicką iż celem doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z 8. października 1985. 111243 ustanowił dla niej kuratorem Ilka Skoropada i temu powyższą uchwałę doręczył.

C. k. Sąd powiatowy

Żółkiew dnia 19 sierpnia 1896.

L. 13134 (8659 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nieznane Katarzynę Makohon i Tańkę Pubacz że celem doręczenia im uchwały z dnia 9 października 1895 .l 11334 ustanowiono kuratorem Andrucha Horbonia wójta z Wiązowy i temuż tę uchwałę doręczono-

C. k Sąd powiatowy,

Żółkiew dnia 31 grudnia 1896.

L. 7302 (8655 3—3)

C. k, Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Salomey Bogdalińskiej kuratora ad actum w osobie Dr. Michała Korola adwokata z Żółkwi ustanowiono i rąk. tegoż doręczenie tus. uchwały tabularnsj z 20 lutego 1897. l. 1293 zarządzono.

Żółkiew dnia 11 sierpnia 1897.

L. 12512 (8658 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Brynia iż celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 12 sierpnia 1896. do l.9225 kuratorem ad actum Stefana Kluba ustanowił i jemuż tę uchwałę doręczył

Żołkiew dnia 25 listopada 1896.

L. 18681 (9022)

Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych.

Ponieważ w używanych dotychczas w szkołach Śpiewnikach „Hymn ludu“ tak co do melodyi jako też i co do rytmu wykazywał częstokroć znaczne różnice, przeto J. E. Pan Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 11 czerwca 1896 l. 13582 zarządził, ażeby na przyszłość we wszystkich szkołach i zakładach naukowych podlegających wys. c. k. Ministerstwu wyznań i oświecenia „Hymn ludu“ śpiewano według melodyi normalnej, przepisanej dla kapeli wojskowych przez c. i k. wspólne Ministerstwo wojny na podstawie Najwyższego zatwierdzenia z dnia 6 marca 1890 a zgodny z oryginalną melodyą Haydna. W śpiewnikach przeznaczonych do użytku szkolnego, odtąd tylko tej melodyi używać wolno. Tekst hymnu nie uległ żadnej zmianie.

Zarazem oznajmia się c. k. Radzie szkolnej okręgowej w skutek reskryptu J. E. Pana Ministra wyznań i oświecenia z dnia 25 marca 1897 l. 6392, że nakładem c. k. Wydawnictwa książek szkolnych we Wiedniu wyszła broszura p t. „Melodya i tekst austryackiego Hymnu ludowego“ w języku polskim i ruskim, w której podany jest autentyczny tekst i normalna melodya Hymnu na 1, 2, 3 i 4 głosy z towarzyszeniem fortepianu lub organów i bez akompaniamentu. Cena egzemplarza 30 hellerow czyli 15 centów. Pojedyncze głosy są do nabycia w temże c. k. Wydawnictwie książek szkolnych po cenie 2 hellerów czyli 1 centa za egzemplarz.

W załączeniu przesyła się c. k. Radzie szkolnej okręgowej 1 egzemplarz wspomnianej broszury i poleca, aby czuwała nad tem, by w szkołach tamtejszego okręgu używano wyłącznie przepisanej melodyi normalnej hymnu ludowego.

C. k. okręgowi Inspektorowie szkolni obowiązani będą osobiscie przekonywać się o tem, czy rozporządzeniu powyższemu stało się zadość.

Lwów, dnia 30 października 1897.

Za c. k. Namiestnika:

Bobrzyński.

Zl 90734 (8884 1—3)

AUFFORDERUNG

Verlassenschaftsgläubiger.

Von dem k. k. Landesgerichte Wien werden diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 11 Juni 1897 mit Hinterlassung eines Testament verstorbenen in Wien I. Bezirk, Schulerstrasse Nr. 20 wohnhaft gewesenen dr. Josef Ritter von Ostoja Zagórski, gewesener Apotheker, zuletzt Privat und Realitätenbesitzer — eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Darthuung ihrer Ansprüche den 15 Dezember 1897 vormittags pünktlich 11 Uhr zu erscheinen, oder bis dahin ihr Anmeldungsgesuch schriftlich zu überreichen, widrigens denselben an diese Verlassenschaft, wenn sie durch die Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft wurde, kein weiterer Anspruch zustände, als insoferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Wien, den 19 October 1897.

L. 13765 (8876 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Małka, że przeciw niemu Mendel Deutsch skargę o zapłacenie kwoty 36 zł. 2 ct. wniósł, w skutek której po ustanowieniu dlań kuratora ad actum adw. dr. Brandta, temuż do przeprowadzenia rozprawy drobiazgowej termin na dzień 6 grudnia 1897 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Mielec, dnia 23 października 1897.

L. 8644 (8903 1—3)

W sporze ustnym c. k. Prokuratoryi Skarbu przeciw spadkobiercom ś. p. Izabeli Duszyńskiej pto 300 zł., 300 zł., 300 zł. i 2000 zł. zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Jasińskiego, że dlań kuratorem adwokat dr. Ząbecki z Halicza ustanowiony i na skargę z dnia 21 marca 1897 l. 2976 do rozprawy ustnej na dzień 13 grudnia 1897 termin wyznaczonym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, 14 października 1897.

L. 15377 (9015 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z pobytu Macieja Kuka, że 2 października 1897 l. 15377, wniósł przeciw niemu Jan Niemaszyk skargę o 350 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na 11 listopada 1897 o 9 rano, tudzież, że dlań ustanowiono kuratora w osobie Antoniego Podolskiego z Łużny.

Będzie rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, inaczej bowiem skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisze.

Gorlice, dnia 6 października 1897.

L. 15379 (9016 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z pobytu Macieja Kuka, że 2 października 1897 l. 15379 wniósł przeciw niemu Tomasz Ciesla skargę o 67 zł., na którą wyznaczono termin do rozprawy na 11 listopada 1897 o godz. 9 rano, tudzież, że dlań ustanowiono kuratorem Antoniego Podolskiego z Łużny.

Będzie rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, inaczej bowiem skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisze.

Gorlice, dnia 6 października 1897.

L, 10112 (8978 1—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu współpozwanego Antoniego Kosiora, że w sporze drobiazgowym Laji Bett pto 21 zł. 20 ct. w. a., dla niego kuratorem p. Bronisława Nowińskiego ustanowił i termin do rozprawy na dzień 14 grudnia 1897 wyznaczony został.

Leżajsk, 30 października 1897.

L. 7391 (8982 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Rachelę 1o Brav 2o Neustadtową, 3o Kornblutową, że Wincenty i Stanisław Smoleniowie wytoczyli przeciw niej skargę de pr. 25 września 1897 l. 7391 o uznanie sumy 207 zł. 17 ct. w. a. w depozycie sądowym przechowanej za własność ich, na którą tu termin do sumarycznej rozprawy na dzień 17 listopada 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono, oraz, że dla niej kuratora w osobie adw. dr. Fiderkiewicza w Pilznie w sporze tym ustanowiono, któremu informacyi udzielić lub innego pełnomocnika obrać ma.

Pilzno, dnia 26 września 1897.

L. 10930 (8960 1—3)

Zawiadamia się Annę Sysoł, że w sporze Adama Michalskiego pko niej pto 100 zł. w. a. z pn. wyznaczono termin do rozprawy na zień 23 listopada 1897 o godzinie 9 rano i że ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Pawłowskiego w Jaśle.

Wzywa się zatem Annę Sysołownę, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczyła środków obrony, lub też przed owym terminem ustanowiła sobie w sporze tym innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy miej deleg.

Jasło, 8 października 1897.

L. 6353 (8867 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Matwija Sekiełę z Smolnika zawiadamia, że wskutek prośby Wasyla Sekieły de praes. 27 września 1897 l. 6353 przeciw niemu o zapłacenie 200 zł, termin na dzień 10 listopada 1897 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Juliana Fecycza ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 27 września 1897.

L. 46306 (8857 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Czesława Kieszkowskiego, że przeciw niemu wniósł dr. Kazimierz Kirchmayer pozew de praes. 28 października 1897 l. 46306 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 października 1897 l. 46306 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Romanowi Jakubowskiemu ze substytucyą adwokata dr. Henryka Judkiewicza w Krakowie i poleca Czesławowi Kieszkowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze

Kraków, dnia 29 października 1897.

L. 13396 (8900 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ustanawia w sprawie drobiazgowej fabryki czernideł i tłuszczów Howerla w Kołomyi przeciw Stefanowi Mulik o 30 zł. wa. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Mulika, kuratora w osobie dr. Staubera adwokata w Kołomyi i wzywa pozwanego, by potrzebne informacye do rozprawy drobiazgowej w dniu 15 listopada 1897 wyznaczonej, ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiał.

Kołomyja, 30 października 1897.

L. 7045 (8976 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Wilczka „Tutajczaka“, iż przeciwko niemu wniósł Leib Klapholz pozew o zapłacenie kwoty 13 zł. 17 ct. w. a. z pn., wskutek czego mu kuratorem Macieja Wilczka „Tutajczaka“ ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 16 listopada 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 16 października 1897.

L 11712 (8971 2—3)

Zawiadamia się Laurentego Bojelskiego niewiadomego z życia i miejsca pobytu, że Chaim Samuel Lukaczer, wniósł przeciw niemu dnia 24 sierpnia 1897 do l. 11712 pozew o uznanie własności do ciała hipotecznego wykazem l. 796 gm. Brody objętego, że w tym sporze wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 3 listopada 1897 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie B. Nr. 4, a dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Laurentego Bojelskiego ustanowiono kuratorem adw. dr. Jakóba Byka z Brodów.

Wzywa się pozwanego, ażeby temu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej złe skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brody, 19 września 1897.

L. 5749 (8974 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie, nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Hysztę z Przysłupa zawiadamia, że wskutek pozwu Jankla Sichermana de praes. 31 sierpnia 1897 l. 5749 przeciw niemu o zapłacenie 3 zł. 40 ct, termin na dzień 16 listopada 1897 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Hrycia Pliszki ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 30 września 1897.

L. 11078 (8649 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Hołowińskiego, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Maryi Korpan i Aleksandrowi Hołowińskiemu pto 100 zł. z pn, ustanowił celem doręczenia jemu uchwały tabularnej z dnia 5 lutego 1896 l. 748, kuratorem adw. dr. Rotha w Podhajcach, zaś celem doręczenia w tej samej sprawie dla niego uchwały egzekucyjnej z 15 listopada 1896 l. 10196 i następnej z 22 czerwca 1897 l. 7438, ustanowiono kuratorem tegoż samego adw. dr. Rotha w Podhajcach

Wzywa się więc tegoż Aleksandra Hołowińskiego, ażeby środki prawne do obrony jego posłużyć mogące temu kuratorowi zawdał, lub też innego kuratora sobie ustanowił, ileże skutki tego zaniedbania, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 20 września 1897.

L. 9680 (8623 3—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Buzdygana ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Zygmunta Groblewskiego i temuż uchwałę hipoteczną z 6 maja 1896 l. 1597 doręcza

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 30 września 1896.

L. 9726 (8984 2—3)

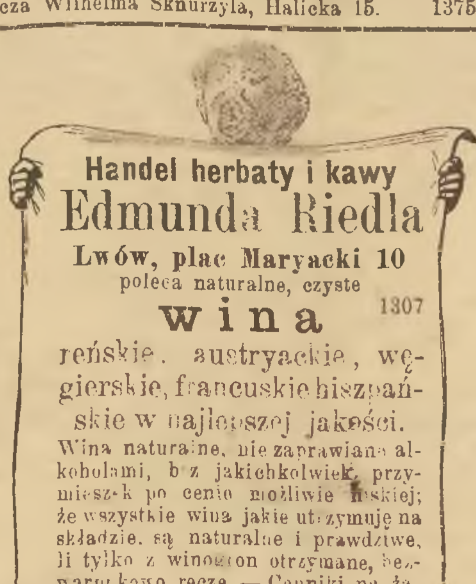
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Weidenbauma z Ropczyc, że z powodu wniesionego przeciwko niemu przez Judę Rudnera pozwu de praes 3 sierpnia 1897 l. 9726 wyznaczono w tut sądzie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 listopada 1897 o 9 rano, ustanawiając dlań kuratorem dr. Strowskiego z Ropczyc.

Zarazem wzywa się pozwanego, by do rozprawy osobiście stanął, lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 11 września 1897.

Doniesienia prywatne.



Ogłoszenie. 1414

Podpisany jako zarządca masy konkursowej Aleksandra Borgenichta w Limanowej zawiadamia wszystkich chęć kupna mających iż po myśli uchwały wydziału wierzycieli z dnia 29 października 1897 zatwierdzonej przez komisarza konkursowego odbędzie się w Limanowej publiczna hurtowna sprzedaż towarów do rzeczonej masy konkursowej należących w dwóch terminach a mianowicie w dniu 17 listopada 1897 i w dniu 24 listopada 1897 z tem, że na pierwszym terminie towary sprzedane będą tylko powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi suma 7847 zł. wal. austr.

Limanowa, dnia 5 listopada 1897.

Hersz Weinberger

zarządca masy konkursowej

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca [illegible]r.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowski [illegible]